DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

isiejszy ner liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-? w poł. | Rekopis w Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

ok IV. Toruń, piątek 12 lutego 1932 Nr. 34

Polska a rozbrojenie

Vielka mowa ministra Zaleskiego na Konferencji Rozbrojeniowej

Genewa,, 11. 2. (PAT.) Na wczorajszem iedzeniu konferencji rozbrojeniowej WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE P. MINISTER LESKI.

P. Minister na wstępie podkreślił znaczenie ıferencji i oświadczył że ze względu na swe łycje historyczne i swe położenie geograne przy zbiegu tak licznych szlaków inıji Polska ze specjalnem zainteresowaniem si śledzić sprawy, które figurują na porządı dziennym konferencji. To też Z PRAWIWEM ZADOWOLENIEM POWITAıMY WNIESIENIE NA PORZĄDEK IENNY PROPOZYCJI FRANCUSKIEJ, ıerzającej do wyposażenia Ligi Narodów w lną władzę wykonawczą. Polska, będąca onkiem Ligi Narodów od chwili jej powstabrała udział we wszystkich komisjach i orıach, które w ciągu tylu lat zbierały mateł nieodzowny dla prac naszej konferencji ystarczy, gdy przypomnę naszą współpracę ry protokole z r. 1924, naszą propozycję. doıcącą zakazu wojny bakterjologicznej, hodzącą w zakres programu, rozwiniętego egdaj z taką wymową przez szanownego deıata Wielkiej Brytanji, naszą propozycję z r. 27, która poprzedziła pakt Briand — Kel, wreszcie nasze memorandum rozbrojenia ıralnego z dn. 17 września 1931 r., złożone w dze Narodów i mające być przedmiotem naych obrad.

W dziedzinie ograniczenia i redukcji zbroń ściśle związanej z bezpieczeństwem Liga arodów przedkłada nam projekt konwencji. agnąc z całą otwartością wyjaśnić nasz mkt widzenia i podkreślić NASZĄ CAŁKOICIE SPECJALNĄ SYTUACJĘ W STOUNKU DO PROBLEMU ROZBROJENIA, ważaliśmy za konieczne przedstawić memoındum, które dołączone zostało do szczegóıwych danych o stanie naszych zbrojeń. To ıemorandum z dn. 14 września 1931 r. zwalnia nie od omówienia tu sytuacji mego kraju woeo zagadnienia ograniczenia i redukcji zbroń. Nie mam w nim nic do zmienienia. Sytuıja światowa usprawiedliwia całkowicie nasze ısadnicze tezy i ukazuje luki obecnego systemu organizacji międzynarodowej, jak również konieczność zaradzenia im przez pozytyne i konkretne wysiłki.

Projekt konwencji przedstawiony nam przez igę Narodów niewątpliwie nie jest doskonay, ale jest to pierwsza próba o nie zaprzeczonej wartości. Zdaniem naszem i w interesie samej konferencji koniecznem byłoby, by ırojekt ten stanowił główną podstawę naszych yskusyj. Projekt ten, który nakłada na kontrahentów poważne ofiary oparty jest o zasady słuszne i mogące być przyjętemi przez wszystkie kraje, które gotowe iść jedyną drogą, prowadzącą do celu drogą ewolucji.

Nasze przychylne stanowisko wobec zasad, stanowiących podstawę projektu konwencji nie zwalnia nas od obowiązku sformułowania w czasie prac komisji technicznych wszystkich pożytecznych sugestyj, zmierzających do uzupełnienia pewnych postanowień konwencji. — Aby wymienić tylko luki szczególnie jaskrawe, ubolewam, iż nie uwzględniono potencjonału wojennego. Okoliczność ta stawia kraje rolnicze albo takie kraje, w których przemysł nie jest w stanie w razie konfliktu międzynarodowego zapewnić im dostatecznej niezależności w sytuacji wyraźnej niższości. Nie trzeba też zapominać o konieczności przestrzegania, by postanowienia konwencji nie mogły być pozbawione praktycznego znaczenia lub ewentualnej readaptacji systemu organizacji wojskowej. Dla kraju napadniętego jest rzeczą obojętną, czy został zaatakowany przez samochody pancerne i samoloty, należące do wojska regularnego oraz formacje, zorganizowane wojskowo w sensie, przewidzianym konwencją, czy też samochody pancerne i samoloty, należące do formacyj, które wymykają się z powodu niedość dokładnych podstaw konwencji.

Najważniejszą sprawą, która będzie jednym z głównych przedmiotów naszej dyskusji będzie SPRAWA BUDŻETOWA. Coraz bardziej utwierdza się prawda, iż przedewszystkiem budżety mają niedokładny obraz stopniowego rozbrojenia poszczególnych krajów. Globalne ograniczenia wydatków na siły zbrojne oraz na formacje, zorganizowane wojskowo w najszerszem tego słowa znaczeniu stanowi jedynie skuteczne ograniczenie wysiłku w dziedzinie rozbrojenia. Pozostawia ono państwom nie skrępowaną swobodę działania w pewnych granicach i przystosowania ich systemu obrony narodowej do potrzeb ich bezpieczeństwa, a jednocześnie dostarcza pewnych kryterjów dla oceny zamiarów państw, jak również dla porównania zbrojeń poszczególnych mocarstw. Cała ta dziedzina musi być dokładnie zbadana przez konferencję.

Jest tu wiele spraw nie załatwionych. Naprzykład ustalenie słusznego stosunku pomiędzy wydatkami krajów, które pracują nieprzerwanie i ciągle organizują system obrony narodowej i krajów, których wszystkie terytorja nie uległy zniszczeniu lub obcemu najazdowi, a wydatkami krajów, które musiały stworzyć z niczego swój system obrony narodowej i to w okresie najcięższego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywa ludzkość.

W dwóch dziedzinach trzeba przedewszystkiem szukać rozwiązania: w dziedzinie prewencji i w dziedzinie represji oraz wzajemnej pomocy. Dziedzina prewencji została dotąd zaledwie zaznaczona w prawie międzynarodowem. Ostatnie zgromadzenie Ligi Narodów opracowało konwencję zresztą bardzo niekompletną. Jest to za mało. W tej dziedzinie nie można nie ruszyć się z miejsca. Dopóki będą możliwe nadużycia w stosunkach międzynarodowych dobrej woli lub potajemne przygotowanie pogwałcenia traktatów, dopóty nie można żądać od narodów, aby zaufały poprostu dobrej woli. Uwaga świata i całej opinji publicznej winna się zwrócić na przygotowanie do wojny w całej ich rozciągłości, przygotowania do agresji przemysłowej, przygotowania do agresji powietrznej i t.d. POLSKA POPRZE GORĄCO WSZYSTKIE PROJEKTY, ZMIERZAJĄCE DO TEGO, BY NARODY O ZŁEJ WOLI COFNĘŁY SIĘ PRZED ZARYZYKOWANIEM NAPAŚCI. Do dziedziny prewencji w najszerszem tego słowa znaczeniu należy właśnie propozycja polska, dotycząca rozbrojenia moralnego.

Czcigodny przedstawiciel Stanów Zjednoczonych oświadczył nam wczoraj z naciskiem, że najlepsza gwarancja bezpieczeństwa polega na dobrej woli sąsiadów. Ta słuszna myśl inspirowała w dużej mierze naszą propozycję. — RZĄD POLSKI W DZIEDZINIE ROZBROJENIA MORALNEGO BĘDZIE MIAŁ ZASZCZYT ZŁOŻYĆ W NAJBLIŻSZYM CZASIE DO PREZYDJUM KONFERENCJI KONKRETNE PROPOZYCJE.

Konferencja zbiera się w ciężkiej chwili. — Kryzys gospodarczy, kryzys finansowy, poważne komplikacje polityczne, a ponad tem wszystkiem atmosfera zatruta nieufnością. Wydaje mi się niemożliwem przezwyciężyć trudności, które mnożą się przed nami, a których znaczenia nie wolno lekceważyć. Jeżeli nie uzdrowimy międzynarodowej atmosfery moralnej, międzynarodowy kryzys zaufania nie może być uważany za nieuniknioną konsekwencję kryzysu gospodarczego. Przeciwnie jest to raczej jedna z jego głównych przyczyn. Nie można pominąć milczeniem wystąpienia pewnych elementów, które pragnęłyby, korzystając z niepokoju i nieładu zrealizować swe egoistyczne cele. Jeżeli rządy pozostaną bierne, fala nienawiści i nieufności unieść to wszystko, co z takim trudem zostało wzniesione od powstania Ligi Narodó. Nasz wysiłek winien zmierzać również do represyj przestępstw międzynarodowych, stanowiących naruszenie postanowień przyszłej konferencji. Rozumiem dobrze, że nie łatwo będzie czasowo znaleść rozwiązanie dla członków i niečłonków Ligi pomiędzy różnemi koncepcjami prawa międzynarodowego i różnemi systemami organizacyj społecznych, politycznych i gospodarczych — W dziedzinie wzajemnej pomocy od paktu Ligi Narodów uczyniono jedynie znikome postępy. Tyko konwencja o pomocy finansowej zasługuje na uwagę. Oceniając ją według jej istotnej wartości, jesteśmy nie mniej zmuszeni do stwierdzenia, że po tak długim okresie wysiłków jest ona rezultatem, który przyniósł rozczarowanie, a wszak nie brak było śmiałych inicjatyw. Wszystkie te problemy, które jedynie przebiegłem wymagają rozwiązania. Jest to ogromne zadanie szczególnie wobec trudności sytuacji oraz trudności znalezienia wspólnej formuły. Być może w pewnych wypadkach narzucają się regjonalne formuły rozwiązania w ogólnych ramach konwencji zgodnie ze znanym nam wszystkim precedensem.

POLSKA GOTOWA JEST PRZYŁĄCZYĆ SIĘ DO KAŻDEJ METODY ABY DOJŚĆ DO CELU, JAKIM JEST ZAPEWNIENIE DZIEŁA KOOPERACJI MIĘDZYNARODOWEJ SZCZEREJ LOJALNOŚCI I KOMPLETNEJ WSPÓŁPRACY WSZYSTKICH KRAJÓW BEZ UKRYTYCH MYŚLI I EGOISTYCZNYCH CELÓW. Tylko przez sharmonizowanie interesów poszczególnych państw z najwyższym interesem pokoju dokonamy pożytecznego i trwałego dzieła.

Dzień wczorajszy w Genewie

Genewa, 11. 2. (PAT.). Konferencja rozbrojeniowa prowadziła wczoraj w dalszym ciągu generalną debatę. Pierwszy zabrał głos minister spraw zagran. Grandi.

Rozbudowa międzynarodowej sprawiedliwości — oświadczył minister — musi być zapewniona przez odpowiednie wyrzeczenie się użycia środków gwałtu. CELEM NASZYM JEST WZMOCNIENIE SPRAWIEDLIWOŚCI, a nie uzasadnienie gwałtu. Stanowisko Włoch w dziedzinie rozbrojenia jest następujące: równość praw wszystkich państw oraz sprawiedliwe ustalenie najniższego poziomu siły zbrojnej.

Pod koniec posiedzenia przemawiał przewodniczący Henderson, który przypomniał publiczności, że powinna wstrzymać się od wszelkich manifestacyj zarówno aprobaty, jak i krytyki występów delegatów. Brak oklasków — oświadczył Henderson — jest dowodem nie obojętności, lecz szacunku dla mówcy.

Ta interwencja Hendersona pozostaje w związku z wczorajszą ostentacyjną manifestacją niemieckiej publiczności w czasie przemówienia Brueninga.

Na dzisiejszem p[illegible]dzeniu przemawiać będzie m. in. delegat sowietów Litwinow.

Nowe kredyty na walkę z bezrobociem

(o) Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.). Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono podwyższyć kredyty, preliminowane na bezrobocie na r. 1931-32 o dalszą kwotę 31.877.000 zł. Kredyt ten przeznaczony jest na dopłaty Skarbu do Funduszu bezrobocia i na Naczelny komitet do spraw bezrobocia.

Należy zaznaczyć, że kredyty na bezrobotnych w ciągu bieżącego roku budżetowego podwyższano już dwukrotnie, raz o 12.650.000 i w grudniu o 33.900.000. Uchwalony przez Radę Ministrów kredyt zwiększa pre[illegible]awaną ogólną sumę w budżecie do [illegible] miljonów wobec 94.6 miljonów w roku ub.

W obronie węgla polskiego

(o) Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.). W dn. 1 marca wejdzie w życie prohibicyjna taryfa węglowa. W porównaniu z dotychczas obowiązującą taryfą przewóz węgla zagranicznego, idącego z portów w Gdyni i Gdańsku, będzie na dystansach mniejszych droższy o 250 proc., na większych odległościach zwyżka będzie proporcjonalnie malała. Wreszcie na dystansie 300 km taryfa nie przewyższy dotychczas obowiązującej ceny przywozu.

Marszałek Piłsudski wrócił do Warszawy

Warszawa, 11. 2. (PAT.). W dniu wczorajszym o godz. 17,16 pociągiem z Wilna powrócił do Warszawy p. Marszałek Piłsudski.

Mussolini u Ojca św.

Citta del Vaticano, 11. 2. (PAT.). „Osservatore Romano“ w nadzwyczajnem wydaniu zapowiada w dniu dzisiejszym wizytę Mussoliniego u Ojca św.

1.3877 miljonów złotych

Obieg pieniędzy w Polsce

(o) Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.). Ogólny obieg pieniędzy w Polsce na końcu stycznia r. b. wynosił 1.387.7 miljonów zł, wobec 1.459.7 miljonów zł na 31 grudnia 1931 r.

Edgar Wallace nie żyje

Hollywood, 11. 2. (PAT) Donoszą tu o śmierci Edgara Wallace'a znanego pisarza. Zmarły przeżył lat 56.

Zjednoczenie na błękitnej platformie

„W dniu wczorajszym MARYNARZE NASI WZIĘLI PUCK, obsadzili latarnie morskie i poszczególne punkty wybrzeża". Zast. szefa Sztabu Gen. Kuliński pułk. Szt. Gen. Puck, 10 lutego 1920.

Promienna i radosna, w słońcu skąpana jawi się nam zawsze przejasna rocznica złączenia Ojczyzny naszej z Bałtykiem.

Słoneczne wspomnienia — słoneczne budzą nadzieje, a wiara w jasną przyszłość Polski, jak promień słońca, wstępuje do dusz naszych, by je blaskiem wesela rozzłocić, rozgrzewając energję do twórczej pracy nad rozbudową naszej mocarstwowej potęgi.

Mija dziś lat dwanaście od niezapomnianej chwili zaślubin Polski z Morzem. Żywo staje nam przed oczami ów dzień 10 lutego 1920, który stał się symbolem **pochodu całej Polski ku narodzinom ideologji morskiej**, dziś tak głębokie już korzenie zapuszczającej w naszem uświadomieniu narodowem.

Na czele radosnego orszaku, który na błękitne gody wiódł Polskę ku Bałtykowi w pamiętny ów dzień z przed lat dwunastu, szli **rybacy kaszubscy ze sztandarem Bogarodzicy w spracowanych dłoniach**. Ten sztandar Królowej Polski — to wielki symbol tej **Najświętszej Potęgi, która chroniła i strzegła duszę sterników morza — duszę Pomorską** — wśród nawałnicy zalewu krzyżackiego, i która ocaliła brzeg bursztynowy przed wynarodowieniem.

Za rybakami idą ułani... **Zakwita las kit i chorągiewek nad polskiem morzem.** Drugi pułk szwoleżerów z pod Rokitny z porucznikiem Karskim na czele.

Dalej — przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego, generał Haller, który w imieniu Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza objąć miał w wieczyste posiadanie Bałtyk dla Polski.

Za generałem i jego świtą — **ministrowie Wojciechowski i Janta Połczyński, posłowie sejmowi, delegaci Warszawy, Lwowa** i innych miast polskich, **reprezentanci Anglji i Francji**, przedstawiciele **wszystkich dzielnic Polski, szereg organizacyj, prasy polskiej**, kilkutysięczny tłum gości, dążący na święto promiennych zaślubin Polski i Bałtyku.

Na bursztynowym brzegu strzelał już **ku błękitom smukły biały maszt.**

Powitanie Ojczyzny z nad Bałtyku

Po przemówieniach nastąpiło **uroczyste poświęcenie polskiej bandery wojennej**. Jeszcze chwila — a na białym maszcie dumnie powiewać począł sztandar Rzeczypospolitej — tak jak dawniej za **Chrobrowych, Wielk. czasów**. Buchnęły strzały armatnie... Wojsko prezentuje broń... Rozbrzmiewa hymn narodowy...

Fale morskie kładą się na polskiem wybrzeżu i szumią pieśń powitalną: Witaj Ojczyzno!

A w odpowiedzi sztandar biało-czerwony, **kołysany wiatrem od morza** powtarza słowa ślubnej przysięgi:

NIE OPUSZCZĘ CIĘ AŻ DO ŚMIERCI!

Nad brzegiem morza dziekan polowy **ks. Rydlewski odprawia Mszę świętą.** Następuje zkolei symboliczny akt zaślubin Polski z Bałtykiem.

* * *

Dokonały się śluby.

Polska nie ograniczyła się jednak do symbolicznych, błękitnych pochodów. Po weselnych godach jęliśmy się **twardej pracy z żelazną wytrwałością z zaciśniętemi zębami, z postanowieniem nieugiętem zrealizowania naszego programu morskiego.**

Dokonaliśmy już wiele. **Wspaniała rozbudowa Gdyni wzbudza entuzjazm i podziw wśród obcych, — trwogę i wściekłość u wrogów**, a ufność we własne siły i pokrzepienia serc nawet wśród największych rodzimych pesymistów.

Strażnica naszej niepodległości

Daleko nam jednak do tego, by spocząć **na laurach. Wiemy, jak wiele jeszcze dokonać musimy, zwłaszcza w dziedzinie rozbudowy naszej marynarki zarówno handlowej, jak wojennej.** A jednocześnie świadomi jesteśmy **niebezpieczeństw szalejącej propagandy ościennej, która usiłuje nam wydrzeć morze i Pomorze, wiedząc, że nasze morze jest warunkiem naszej Niepodległości.**

W wyszłej niedawno pracy **inż. A Ringmana p. t. „Cele i środki niemieckiej polityki zaborczej"** scharakteryzowana została niezmiernie trafnie właściwa istota antypolskich nastawień w Niemczech. Oto bowiem: — poza różnicami w taktyce postępowania u poszczególnych niemieckich ugrupowań politycznych,

„w sprawie ich stosunku do granic Polski niema faktycznie różnicy między Hugenbergiem, Westarpem i Treviranusem z jednej strony, a Braunem, Grzesińskim i Loebem ze strony drugiej. Panowie ci zwalczają się namiętnie w wewnętrznych, politycznych, gospodarczych i społecznych sporach niemieckich, walczą nawet na noże o ilość mandatów w niemieckim parlamencie i pruskim sejmie, oraz o ilość tek ministerjalnych w rządzie Rzeszy i Prus. **Gdy jednak chodzi o stosunek do kwestji granicy polsko-niemieckiej, widzimy zdumiewającą w treści, choć różną w formie, solidarność** Loebego, Brauna i Muellera z Treviranusem, Hindenburgiem i Brueningiem.

„Istnieje jedynie różnica w taktyce. Podczas gdy Hindenburg chciałby przeprowadzić rewizję naszych granic już w czasie najbliższym **drogą najazdu na Polskę**, to lewica niemiecka z socjalistami na czele narazie prowadzi wytężoną **„pacyfistyczną"** agitację wśród bratnich partyj francuskich, angielskich, belgijskich i innych, usiłując przekonać przywódców II Międzynarodówki, że Pomorze i Śląsk są Polsce „niepotrzebne", że pomorski „korytarz" rozerwał całość terytorjum Rzeszy i że cierpi od tego, rzekomo, jej rozwój gospodarczy."

Potrzeba konsolidacji

Ta solidarność wszystkich żywiołów niemieckich, tak jednolitych, gdy chodzi o przygotowywanie **zamachu na polskie morze i Pomorze**, winna dla nas mieć dźwięk, **dzwonem alarmowego**, bijącego ostrzeżeniem zwłaszcza dziś, w dwunastą rocznicę zjednoczenia Bałtyku z Polską.

W ów dzień 10 lutego 1920 r., u polskiego brzegu morskiego jednoczyły się wszystkie serca i wszystkie umysły z całej Polski. Te śluby, jakie w ów dzień zawarto, obowiązują wszystkich w Polsce nietylko dziś, ale na zawsze. Obowiązują zaś cały żywioł polski przedewszystkiem tu, na Pomorzu, jako na przedpolu polskiego morza.

I jeżeli w 12-tą rocznicę owego dnia żywioły polskie na Pomorzu nie uświadomią sobie i nie zrozumieją, że wspólne niebezpieczeństwo niemieckie dziś bardziej niż kiedykolwiek nakazuje im potrzebę konsolidacji wszystkich pomorskich umysłów i serc na jednej wspólnej platformie, — to ów dzwon alarmowy, bijący u granicy zachodniej, mógłby nabrać dźwięku — złowróżbnego.

Po Jedwabnie — Słupsk

Nowa antypolska reżyserja sprawy sądowej

W Słupsku rozpoczął się przed Sądem przysięgłych **proces przeciw Janowi Raue rowi o krzywoprzysięstwo.** Na rozprawę powołano zgórą 80 świadków oraz jako rzeczoznawców: **prezesa Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Berlinie Jana Baczewskiego,** tajnego radcę z Pruskiego Ministerstwa Oświaty Güricha i osławionego **Maksa Worgitzkiego z Olsztyna,** kierownika wschodnio-pruskiego Heimatdienstu.

W przemówieniu wstępnem przewodniczący stwierdził, że proces posiada bardzo poważny charakter polityczny.

Prokurator oskarża Bauera, **że złożył** przed sądem w Słupsku fałszywe zeznanie. Mianowicie na **zapytanie, czy prowadził agitację wśród mniejszości na rzecz Polski i prowadził „polską politykę nacjonalistyczną"**, Bauer odpowiedział, że słowo **„agitacja" miało dla niego niemiłe brzmienie i dlatego odpowiedział odmownie.** Agitację polską prokurator rozumie jako prowadzoną **w duchu, wrogim państwu niemieckiemu;** dlatego stwierdza, że nie prowadził takiej agitacji.

Obrona postawiła wniosek o **wyłączenie ze składu sędziów hitlerowców i stahlhelmowców**, a gdy przewodniczący oświadczył że żaden z sędziów przysięgłych nie należy do tych organizacyj, obrona wniosła o wyłączenie przewodniczącego rozprawy, dyr. sądu ziemiańskiego Schrödera, gdyż **był** on przewodniczącym rozprawy sądowej, w której zeznawał Bauer i w wyniku której obecnie Bauer jest oskarżony.

Sąd odrzucił wniosek obrońcy o wyłączenie przewodniczącego z rozprawy.

Przewodniczący odczytał akt oskarżenia, który dopatrzył się działalności przeciw prawu w tem, że **Bauer agitował za posyłaniem dzieci do szkoły polskiej i usiłował przeciągnąć młodzież i rodziców za pomocą pieniędzy i korzyści materjalnych.** Akt oskarżenia zarzuca następnie, że **Bauer pośredniczył w wysyłaniu młodzieży do seminarjum polskiego w Rogoźnie i uniwersytetu ludowego w Dalkach.** Oskarżony stwierdza, że działalność jego obracała się **w granicach, dozwolonych prawem i nie uprawiał on żadnego kupowania dusz.** Następnie zeznawał pod przysięgą **Baczewski — prezes związku towarzystw polskich w Berlinie.** Prezes Baczewski wyjaśnił, że wysyłanie młodzieży do seminarjów w Polsce jest **spowodowane koniecznością szybkiego stworzenia kadr nauczycielskich dla szkół mniejszości polskiej.** W uniwersytecie ludowym w Dalkach nieliczni uczestnicy korzystają z bezpłatnej nauki. Na zapytanie przewodniczącego, **jakiej historji ucza w Dalkach, rzeczoznawca** oświadczył, **że zna tylko jedną historję.** Drugi rzeczoznawca tajny radca pruskiego ministerstwa oświaty **Gürich** zeznaje pod przysięgą: **Nie uważa on pomocy, udzielanej członkom mniejszości w razie potrzeby za sprzeczne z prawem.** W sprawie seminarjum w Dalkach rzeczoznawca stwierdza, że młodzież wysyłana tam **uczy się o wiele łatwiej w języku polskim.** Przewodniczący oświadczył, że akt oskarżenia zarzuca Bauerowi, iż **podczas pobytu w Lubawie należał do harcerstwa, które jest organizacją wojskową.**

Bauer stwierdza, że podczas swego pobytu **w tej organizacji nie odbywał żadnych** ćwiczeń wojskowych. Przewodniczący zamknął rozprawę i wyznaczył przesłuchania **świadków.**

Z teki karykaturzysty



Tire au pigeon w Genewie.

Dodatni bilans handlowy

Za styczeń wyniósł około 13 miljonów zł

Bilans handlu zagranicznego Polski w styczniu r. b. zamknięty został, według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego saldem dodatniem w wysokości **12 milj. 854 tys. zł.** Przywieziono do **Polski 143.770** ton wartości 80.462 tys. zł., wywieziono z Polski **1.280.300 ton towarów** o wartości 93.316 tys. zł. W porównaniu do grudnia r. ub. suma wartości przewiezionych towarów zmniejszyła się o 10.614 tys. zł., wywiezionych — o 24.502 tys. zł.

Przywóz zmniejszył się: ryżu o pół milj. zł., tytoniu o 2,5 milj. zł., olejów roślinnych technicznych o 0,7 milj. zł., futer surowych o 1 milj. zł., rud żelaznych o 1 milj. zł., starego żelazastwa o 0,4 milj. zł., maszyn i aparatów o 0,6 milj. zł., gumelastyki o 0,6 milj. zł.

Zwiększył się przywóz: herbaty, kawy i kakao o 3 milj. zł., śledzi o 0,8 milj. zł., oraz w grupie surowców włókienniczych spadł przywóz wełny czesanej o 0,8 milj. złotych.

Wywóz zmniejszył się: cukru o 2,6 milj. zł., bekonów o 1,2 milj. zł., jaj o 1,9 milj. zł., żyta o 0,8 milj. zł., jęczmienia o 1 milj. zł., grochu i fasoli o 1,4 milj. zł., trzody chlewnej o 0,6 milj. zł., gęsi o 0,4 milj. zł., skór surowych o 0,4 milj. zł., podkładów kolejowych o 0,9 milj. zł., mebli drewnianych o 0,3 milj. zł., fornierów klejonych o 0,6 milj. zł., nasion roślin pastewnych i traw o pół milj. zł., nasion buraków cukrowych o 0,8 milj. zł., węgla o 3,6 milj. zł., benzyny o pół milj. zł., nawozów sztucznych o 1,1 milj. zł., szyn, żelaza i stali o 1,4 milj. zł. i rur o 1,1 milj zł., przędzy wełnianej o 1,6 milj. zł. oraz bawełnianej o 0,3 milj. zł.

Zwiększył się natomiast wywóz masła o 0,5 milj. zł., eksport pszenicy o 0,4 milj. zł., następnie zwiększył się wywóz ołowiu o 0,4 milj. zł., wreszcie zwiększył się wywóz odzieży i konfekcji o 0,6 milj. zł.

Organizacja gminy wiejskiej
w projekcie ustawy samorządowej

Projekt ustawy samorządowej wprowadza na terenie całego Państwa jednolitą gminę, złożoną z jednego lub więcej osiedli wraz z osadami, przysiółkami, zaściankami i folwarkami. Innemi słowy będzie to gmina zbiorowa o obszarze odpowiadającym o ile możności, naturalnemu zasięgowi wspólnego zainteresowania lokalnemi sprawami publicznemi ogółu połączonych osiedli, a równocześnie dostatecznie silna finansowo, by posiadała zdolność wykonywania ciążących na niej zadań. Z powyższego wynika, iż gmina ta obszarem swym będzie nieco mniejsza, niż dzisiejsza gmina zbiorowa w b. zaborze rosyjskim, a znacznie większa niż obecna gmina jednostkowa w b. zaborze austrjackim i pruskim.

Organem stanowiącym i kontrolującym jest rada gminna złożona z 12 do 20 radnych zależnie od liczby mieszkańców gminy, zaś organem wykonawczym zarząd gminy złożony z wójta, podwójciego oraz 2 do 3 ławników. Odpadają w ten sposób na obszarze b. Kongresówki zgromadzenia gminne złożone z ogółu mieszkańców, a mające przeważnie charakter wiecu a nie rady.

Zakres uprawnień wójta i zarządu gminy

Kompetencje wójta i zarządu gminy są dosyć silne w nowej ustawie: wójt może zawiesić uchwały rady gminnej powzięte z naruszeniem istotnych wymogów formalnych, lub sprzeczne z obowiązującemi przepisami prawnemi, zaś zarząd gminy może wstrzymać wykonanie uchwał rady gminnej, które są niewykonalne lub sprzeczne z interesem gminy. Ustawa przewiduje możność wprowadzenia zawodowych wójtów w większych gminach, a specjalnie w miejscowościach posiadających charakter uzdrowiskowy; kadencja ich trwa lat 10, podczas gdy kadencja rady gminnej oraz członków zarządu niezawodowych trwa lat 5.

Aby móc prawidłowo spełnić swe zadania, gmina jest obowiązaną utworzyć potrzebną ilość stanowisk służbowych, a co najmniej stanowisko sekretarza gminnego, który powinien posiadać kwalifikacje zawodowe. Zakres obowiązków należących do gminy ustawa określa tylko ogólnie, pozostawiając w tym względzie w mocy dotychczas obowiązujące ustawy. Środki finansowe czerpie gmina ze swego majątku, przedsiębiorstw, oraz opłat i podatków przewidzianych ustawą o finansach komunalnych i ustawą o podatku wyrównawczym.

Gromada i sołectwo

Gmina jest najniższą jednostką samorządową, jak to przewiduje Konstytucja. Dla celów administracyjnych ustawa przewiduje podział jej na kilka sołectw z sołtysem na czele, odpowiadających z reguły osiedlom, wsiom i osadom. Każda nieruchomość i każdy mieszkaniec należeć winny do właściwego sołectwa. Te sołectwa, które mają swój majątek, dobro, lub zakłady własne mogą utrzymać charakter gromady, mającej prawo zarządzania we własnym zakresie temi objektami. Gromada ma charakter tylko prywatno-prawny. Pozbawiona jest natomiast osobowości publiczno-prawnej. Zarówno gromada jak i sołectwo współdziała z gminą w wykonywaniu jej zadań, spełnia funkcje publiczne poruczone jej przez gminę, która dostarcza jej w tym celu potrzebnych środków ze swych źródeł.

Organami gromady są: a) w gromadach liczących do 100 mieszkańców zebranie gromadzkie, b) w gromadach ponad 100 mieszkańców wybieralna na lat 5 rada gromadzka, oraz sołtys wzgl. jego zastępca, wybierany na lat 3.

Liczba radnych gromadzkich wynosi od 8 do 24 zależnie od liczby mieszkańców. Wybór sołtysów i podsołtysów podlega zatwierdzeniu starosty. W razie, gdy ponownie wybranym został sołtys niezatwierdzony przez starostę, obsadza on sam urząd sołtysa. Sołtys otrzymuje stałe wynagrodzenie z funduszów gromady.

Zarząd gminy może na mocy uchwały rady gminnej, zatwierdzonej przez wydział powiatowy, poruczyć gromadzkie spełnianie niektórych zadań gospodarki gminnej gromadzie na jej obszarze, o ile przekaże jej na ten cel dostateczne środki z funduszów gminnych. Nadzór nad działalnością gromad i sołectw sprawuje przy pomocy zarządu gminy przewodniczący wydziału powiatowego. Sołtys ma obowiązek wstrzymać wykonanie uchwały rady gromadzkiej, jeśli ta powzięta została z naruszeniem istotnych wymogów formalnych, jest sprzeczna z obowiązującemi przepisami prawnemi, albo jest szkodliwa dla dobra gromady lub Państwa.

Staroście przysługuje prawo nakładania na sołtysów kar: a) nagany, b) grzywny do 50 zł. i c) złożenia z urzędu. Na podstawie uchwały wydziału powiatowego może on rozwiązać radę gromadzką i powołać komisarycznego sołtysa.

W ten sposób w ogólnych zarysach przedstawia się według projektu organizacja gminy i gromady wzgl. sołectwa. Rozwiązanie tego rodzaju jest kompromisem między koncepcją gminy zbiorowej a jednostkowej. Jest to bardzo układne rozwiązanie problemu: ludność gmin wiejskich b. zaboru austrjackiego i pruskiego, otrzymując pewien ekwiwalent w postaci gromady zarządzającej samodzielnie swem dobrem i majątkiem, łatwiej przyzwyczai się do niepopularnej na tym obszarze gminy zbiorowej.

Dr. Kazimierz Duch
poseł na Sejm.

Skarga gen. Januszajtisa
o... przeniesienie go w stan spoczynku

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym znalazła się wczoraj skarga gen. Marjana Żegoty Januszajtisa przeciwko decyzji Min. Spr. Wojskowych, mocą której gen. Januszajtis przeniesiony został w stan spoczynku.

Gen. Januszajtis w skardze swej dowodzi, iż przeniesiony został w stan spoczynku, bezpośrednio przedtem pełnił obowiązki wojewody nowogródzkiego, następnie zaś był przydzielony do dyspozycji Ministra Spraw Wojskowych.

Na wczorajszą rozprawę gen. Januszajtis nie stawił się, nie stawił się też nikt w jego imieniu. M. S. Wojsk także nie miało swego reprezentanta.

Rozprawa ograniczyła się tedy tylko do krótkiego referatu, z którego wynika, że Ministerstwo decyzję swą powzięło na mocy art. 76 pragmatyki oficerskiej, przewidującego możność przeniesienia w stan spoczynku.

N. T. A. po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, oddalający skargę gen. Januszajtisa, a tem samem decyzja M. S. Wojsk pozostała w mocy.

Z „Rotą“ na ustach
a niemieckiemi pieniążkami w kieszeni

„Polonja“ katowicka jest organem t. zw. „narodowym“ i organem W. Korfantego i — poza terenem śląskim — po endecku nienawidzącym Niemiec, Niemców, niemieckości. Nacjonalizm. „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz“.

Niemniej w numerze tejże „Polonji“ ogłasza się: „Sopoty, Wolne Miasto Gdańsk, Międzynarodowe Kasyno — Roulette — Baccara.

Przez cały rok otwarta „kanjota“ przy baccaro obniżona o połowę.

I nasze hipernacjonalistyczne „Słowo Pomorskie“ nie gardzi pieniążkami szulerni sopockiej. Choć krzyczy głośno „Twierdzą nam będzie każdy próg“ — namawia swych czytelników do gry w baccara, ogłasza anonse szulerni sopockiej.

* * *

Czyje są Sopoty i kto się obłowi na miljonach zostawionych przy „roulettce“, o tem nie trzeba nikogo informować.

Temu parę miesięcy powstał w Anglji gabinet „narodowy“. (Jego „narodowość“ polegała nie na tem, że go utworzyła jedna partja, lecz wszystkie). Jednem z pierwszych zarządzeń tego gabinetu było hasło i propaganda: „Buy british“. Jednem z ostatnich jest zalecanie obywatelom angielskim, by wywczasy spędzali w Anglji a nie w zaprzyjaźnionej Francji.

Propagujemy Sopoty! Mamy właśnie szósty rok istnienia Gdyni, trzynasty posiadania własnego wybrzeża.

Zmiany personalne w Urzędzie Wojewódzkim

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach oczekiwać należy w pomorskim Urzędzie Wojewódzkim pewnych zmian personalnych. Opuścić ma mianowicie Toruń dotychczasowy naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Stanisław Jarecki, przebywający już od dłuższego czasu na urlopie. P. Jarecki powołany ma zostać na inne stanowisko w administracji. Poza tem w stan nieczynny przeniesiony zostanie dotychczasowy naczelnik Wydziału Administracyjnego w Województwie p. Walerjan Zapała.

Wzmacniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich

Jest do nabycia w powiecie morskim nieruchomość fabryczna (dawniej parowa mleczarnia) z ogrodem, nad rybną rzeką z mieszkaniem sześciopokojowem; przystanek kolejowy naprzeciwko zabudowań, 10 km. od miasta powiatowego, gdzie jest garnizon, gimnazjum męskie i żeńskie, seminarjum nauczycielskie, szkoła handlowa. Zabudowania są w najlepszym stanie, masywnie budowane. Obciążeń hipotecznyc niema. Cena zł. 16000 zł.

Wiadomości udzieli Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu ul. Fredry 7.

Małżeństwa w Polsce

Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu trzeciego kwartału roku ubiegłego zawarto w całej Polsce 53.962 małżeństw, z czego 22.373 w województwach centralnych, 8.306 we wschodnich, 7.900 w zachodnich, oraz 15.333 małżeństw w województwach południowych.

Największą ilość małżeństw, mianowicie 6.146 zawarto w woj. lwowskiem. Na drugiem miejscu znajduje się woj. kieleckie — 5.073, na trzeciem Kraków — —4.712, na czwartem miejscu woj. łódzkie — 4.149, na piątem — województwo warszawskie, w którem zawarto 4.091 małżeństw.

Nowy wynalazek niemiecki
Ratunek za 50 groszy

W Wannsee pod Berlinem dokonano w tajemnicy próby nowego wynalazku niemieckiego, polegającego na dziesięciokrotnem zwiększeniu chyżości pocisku wystrzelonego z karabinu lub działa. Poważne fachowe tygodniki niemieckie niedwuznacznie o pomyślnych rezultatach próby i o wielkiem zainteresowaniu władz rządowych. Wynalazek ten wywołała duże zmiany w dziedzinie pojęć wojskowych. Stalowe płyty pancerne dają się podziurawić takiemi „pośpiesznymi pociskami“ jak tektura. Wał ochronny z piasku, schron betonowy i t. p. muszą ulec zupełnej rekonstrukcji, gdyż nie daje wobec powyższego żadnej gwarancji bezpieczeństwa. Z olbrzymim impetem działania zwiększa się też donioslość działania pocisku, znacznie wydłuża się linja jego biegu. Jeśli badania stratosfery, tak pomyślnie podjęte przez prof. Piccarda, zachęcają wynalazców do zbudowania działa, którego pocisk dosięgnąłby stratosfery, czyli przestrzeni o zupełnie rozrzedzonem powietrzu lub prawie zupełnie bezpowietrznej, to pocisk taki, nieznajdujący oporu, wykonać może niezmierzoną podróż wzdłuż ziemi i zapomocą odpowiedniego mechanizmu zegarowego wybuchnie tam, gdzie człowiek zechce.

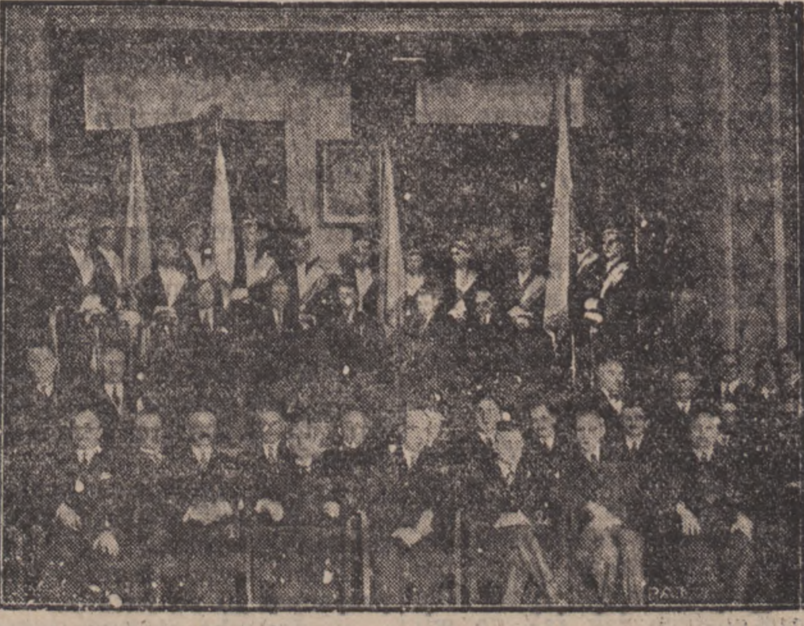
To już nie fantazja powieściowa, a najbliższa przyszłość, o ile nie kwestja może kilkudziesięciu godzin.

Trujący gaz zatem, zawarty w pociskach poniesie przyśpieszoną śmierć i zagrozi ludzkość — stanie się bronią dla zachłannych, żądnych odwetu zaborczych sąsiadów i z tem powinniśmy się bardzo liczyć. Obojętność na ostrzegania i nawoływania jest karygodną, jest dobrowolnem skazywaniem się na zagładę za głupią i śmieszną sumę 50 gr. miesięcznie, które powinniśmy wszyscy oddać na Ligę Obronę Powietrznej i Przeciwgazowej, stając jak jeden mąż w szeregach tej instytucji, pracującej nad ochroną obywateli na wypadek napadu lotniczego i wojny gazowej. To już nie będą potyczki lub walne bitwy żołnierzy, lecz masowe próby trucia miast i wsi. Bagatelizowanie tej sprawy, dowodzi o lekkomyślności człowieka, o braku zainteresowania coraz to nowemi zdobyczami śmiercionośnej techniki. Człowiek taki, to pasorzyt, zjadacz chleba, który ciężarem będzie w tragicznej chwili wszystkim tym, co zgromadzeni w szeregach L. O. P. P. skromnym groszem umacniają potęgę i bezpieczeństwo kraju. Czyż mamy czekać z opuszczonemi rękoma chwili, gdy gaz trujący zdławi życie najbliższych, gdy zamrą hale fabryczne i kominy pod powiewem chemicznej śmierci?

W ślad pośpiesznych zwiastunów śmierci, niechże wzmoże się pośpieszna obywatelska praca w szeregach L. O. P. P.

To święty obowiązek!!! za 50 gr. miesięcznie.

10 lecie „Bratniej Pomocy“ w Gdańsku



„Bratnia Pomoc“ studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, obchodziła 10 lecie swego istnienia. Z tej okazji odbyła się m. in. uroczysta akademja w sali Gdańskiego Dworu. Na zdjęciu naszem widzimy grupę uczestników akademji. W pierwszym rzędzie siedzą: płk. Landau z Torunia (1); p. Lalicki, zastępca Kom. Gen R. P. w Gdańsku (2); dyr. PKP w Gdańsku inż. Dobrzycki (3) i wicewojewoda pomorski dr. Saydlitz.

Miasto na dnie morza

Krymską „Atlantydę” sfilmowano pod wodą

Ciekawa jest historja filmu p. t. „Miasto na dnie morza“. Archeolog prof. Griniewicz prowadził w ostatnich dziesięciu latach prace wykopaliskowe w zachodniej części Krymu. W roku 1927 dowiedział się, że latarnik latarni chersońskiej w pobliżu Sewastopolu, często w czasie ciszy widzi na dnie morza w pobliżu brzegu **jakieś ciemne plamy**, tworzące jakby podkowę. Uczony wnet przypuszczał, że zapewne są to ruiny **„starodawnego Chersonesu“**, o którego istnieniu historycy wiedzieli, ale dotychczas nikomu nie udało się znaleść śladów po niem.

O „starodawnym Chersonesie“ wspomina w dawnych wiekach Strobon, który pisał: „Jeśli popłyniemy morzem wzdłuż brzegu, to za trzema portami po opisanym przeze mnie **nowym Chersonesem rozciąga się Czersones stary, leżący w gruzach**“. Późniejszych wzmianek o starym Chersonesie niema. Miasto jakoby zniknęło i jakoby nigdy nie udało się znaleźć jego resztek.

Dowiedziawszy się o odkryciu latarnika, natychmiast w lecie tegoż roku t. j. 1927 profesor Griniewicz wyprawił się na morze i szukał zaginionego miasta przy pomocy **rury metalowej z reflektorem**. Przy pięknej pogodzie przy pomocy tego reflektoru potrafił odróżnić na dnie morskim szczątki murów. Przyrząd jednak tak był niedoskonały, że nie można było przy jego użyciu dokonać poważniejszych odkryć. Stwierdzono jednak, że pod wodą **znajdują się ruiny**.

PAMIĘTNIKI NURKA.

W roku 1930 **zorganizował Instytut Archeologiczny wielką wyprawę naukową** dla zbadania tych ruin. Członkami ekspedycyj oprócz uczonych byli również **doświadczeni nurkowie**. O ich pracy w jednym z pism czytamy:

Jeden z nurków w czasie wyprawy prowadził sobie dziennik. Są to notatki bardzo ciekawe i dlatego nie od rzeczy będzie przytoczyć niektóre urywki.

— Dnia 16 lipca, 7 godzin rano. **Zanurzyłem się 10 m. głęboko** i przebywałem pod wodą godzinę. Poruszałem się w **kierunku zachodnim**. Nic nie **odkryłem**.

— Tegoż dnia 3 popołudniu. Około pół godziny chodziłem po dnie morskim w różnych kierunkach. Napotkałem na coś, co podobne było do **okrągłej wieży o wielkiem przecięciu**, której ściany **były około 2 metry wysokie**. Idąc dalej napotkałem dwie prostopadłe ściany zbudowane z łupka krzemiennego. Jeszcze dalej — znajdują się **ruiny domów**. Jest ich dużo. Jest **całe miasto**. Nasze poszukiwania nie były daremne“.

W ten sposób dnia 26 lipca 1930 odkryte zostało **zatopione miasto Chersones**. Leży ono **10 do 12 m. pod poziomem morza**. Po obserwacjach nurka spuścił się na dno morskie sam **profesor Griniewicz**, który stwierdził, że główne części ruin pochodzą z zamierzchłej epoki.

W czerwcu Akademja Nauki i Sztuki urządziła nową wyprawę. Ekspedycja składała się z czterech grup: archeologicznej, geologicznej, filmowej i nurkowej. Uczestnicy wyprawy wielokrotnie spuszczali się na dno morskie, tak, że zdołano zfilmować **całe miasto**.

Jeden z uczestników wyprawy tak opisuje swoje wrażenia:

NA DNIE MORZA.

Na dnie morza znaleziono cały **szereg ruin gmachów publicznych** i poszczególnych domów. Wszystkie budynki rozstawione były w **systematycznym porządku**. Dobrze utrzymane zostały kamienne podparcia ścian i podłóg. W środku miasta położony jest **główny rynek**. Sądzić można, że rynek był ośrodkiem **życia politycznego i publicznego w mieście**. W jednej części miasta znajdują się **ruiny kościoła**. Cały rynek jest sztucznie podniesiony o jeden metr powyżej innych części miasta. Pod rynkiem z południowej strony prowadzi **korytarz podziemny**, którego znaczenia nie udało się stwierdzić. Z rynku w stronę bram portu prowadzą **dwie dobrze dotychczas zachowane** ulice, brukowane kamieniami. Niedaleko stąd stoi olbrzymia studnia wybudowana z kamienia... Miasto otoczone jest murem obronnym, który jest znacznie uszkodzony i **dochodzi obecnie zaledwie do półtora lub dwu metrów wysokości**. W odstępach pewnych stoją 10 wieży. Miasto ma kształt podkowy. Wszystkie ruiny pokryte są grubą warstwą mułu i obrosłe wegetacją morską.

Przedmieście zatopionego miasta znaleziono na lądzie, niedaleko latarni morskiej. W czasie prac wykopaliskowych znaleziono dobrze utrzymany dom mieszkalny, składający się z **trzech lokali**. Odkryto również resztki schodów. W jednym z lokali odkryto **palenisko**. Znaleziono również wielką ilość broni i różnych narzędzi domowych.

Uczeni nabyli przekonania, że **nie może być mowy o trzęsieniu ziemi**. Nie doszło do żadnej katastrofy niespodziewanej. Miasto opuszczone przez mieszkańców stopniowo **zanurzało się w wodę** z powodu usuwania się brzegu, a proces ten **trwał przez długie lata**.

Poszczególne epizody powyższego filmu były już wyświetlane. Zdaniem widzów zdjęcia są wykonane wcale dobrze. Film jest bardzo ciekawy, bowiem oprócz ruin **podmorskiego miasta** widzowie mogą zobaczyć życie w **głębinach morskich**, mogą zobaczyć najrozmaitsze ryby i rośliny na dnie morskim. Zdaje się, że ryby, pływające pomiędzy domami starego miasta nie bały się intruzów, operujących aparatami filmowemi.

Film, z tak wielkim trudem wykonany w celach naukowych, wyświetlany będzie wkrótce zapewne i w Polsce.

Ślązak, który urodził się ze złotym zębem

Kilka pism sowieckich doniosło niedawno **o dziecku, które rzekomo miało się urodzić na Białorusi ze złotem zębem w ustach**. Niedorzeczny ten bluff wkrótce zdemaskowano, jednakże w związku z tem godzi się przypomnieć, że w ostatnich latach XVI stulecia obeszła się podobna wieść, pozornie zupełnie prawdziwa.

Oto w 1593 r. **odkryto na Śląsku 7-letniego chłopca, Krzysztofa Moleka, który oprócz innych zębów zupełnie normalnych, miał też jeden ząb trzonowy złoty.**

Faktem tym zainteresowało się wielu współczesnych uczonych i kronikarzy. Jeden **z nich**, Jakób Frank, w rozprawie łacińskiej p. t. **„Dziwne dzieje złotego zęba“**, pisze między innemi, że ów ząb oglądało wielu książąt i dostojników kościelnych. Sam autor poddał go nawet badaniu kamieniem probierczym i stwierdził, że ząb był **„z prawdziwego złota reńskiego, a może nawet lepszego“**. Tajemniczy ząb był również badany przez **Johanna, dziekana uniwersytetu w Helmstedt** w Brunświku, który opisał go w dziele naukowem **na trzystu dwudziestu pięciu stronicach**, tłumacząc ten fakt... **astrologicznie „konjunkcją“ słońca w znaku Barana z Saturnem!** Rozprawa ta wywołała żywą polemikę, w której brali udział Roland Ingelstetter, dr. Baltazar Camindus i inni.

Dopiero **złotnik opolski Tulsch poznał się na tym niezwykłym fenomenie**, pokazywanym ludziom za pieniądze i **napiętnował całą aferę**, jako oszustwo. Mimo to „cudowny chłopiec“ nie przestał być atrakcją tłumów, a pamięć o nim przeszła do historji. Jedynie nazwisko owego mistrza dentysty, który założył dziecku pierwszą złotą koronę, na trzysta lat przed rozpowszechnieniem takich prac dentystycznych na świecie, przepadło i nigdy zapewne nie będzie ujawnione.

W samolocie nad płonącym wulkanem



Straszliwy wybuch wulkanu Fuego w Gwatemali utrwalono na płycie fotograficznej z samolotu. Pilot dokonał zdjęć z narażeniem życia z wysokości 5000 m. Na rycinie widoczny jest olbrzymi słup dymu, buchający z krateru z którego w kilka godzin później popłynął w niziny olbrzymi potok ognistej lawy, niszcząc pola, wioski i miasta.

O świadomości umierających

W czasopiśmie „Les Etudes“ d'Ales omawia, z racji ukazania się świeżo ciekawych prac **dwóch lekarzy katolickich, dr. L. Chevrier i dr. H. Bon, oraz o. L. Roure, wiecznie intrygującą ludzkość kwestję świadomości u konających.** — Wspomniani autorzy, zarówno obaj lekarze, jak i kapłan o. L. Roure, podchodząc do tej sprawy z zupełnie odrębnych stron, wypowiadają się za opinją, że w ostatnim momencie życia występuje świadomość, pozwalająca — zdaniem o. Roure — na możliwość nawrócenia in extremis. O. d'Ales jednak odnosi się do tego twierdzenia z pewną rezerwą i uważa, że tylko już człowiek przygotowany na śmierć może w chwili agonji myśleć o Tym, przed którego sądem niebawem ma stanąć. Dlatego też przestrzega o. d'Ales lekarzy, by nie lękali się odkrywać prawdy przed chorym, gdy twierdzą, że medycyna jest już bezsilną.

Autobusy w Czechosłowacji

Na prywatnych linjach autobusowych kursuje w Czechosłowacji 2417 autobusów, które cieszą się dużą frekwencją; jak wynika z podanej przez przedsiębiorstwa te, sumy obrotów za rok 1931, która wyniosła 8.300.000 koron (około 2.100.000 złotych).

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

60) **Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza**

— Mała Szara Gąsko, powiedz mi proszę teraz, co zaszło w pokoju inspektora?

W głosie brzmiała mu ogromna ufność. Pragnął zresztą dziewczynę upewnić, że cokolwiek się stało kocha ją i wierzy jej bezgranicznie. Z bijącem sercem czekał odpowiedzi. Uczuł, jak sztywnieją palce jej zamknięte w uścisku jego dłoni.

— Powiedz mi Szara Gąsko, jak się to stało?

— Ja... ja nic nie wiem, Jeems!

W chwili gdy mówiła patrzał w ogień, teraz wszakże przeniósł znów na nią wzrok zdziwiony, niepewny, czy dobrze słyszał. Siedziała bez ruchu, tylko palce jej grzebały kurczowo w jego ręku, by się wreszcie mocno w dłoń jego wtulić, jak wtenczas, gdy drżała przed burzą.

— Nie wiem jak się to stało, Jeems!

Lecz Kent nie czuł już nawet uścisku jej palców. Doznał niby gwałtownego a niespodziewanego uderzenia. Gotów był przecie życie za nią oddać. Gotów był uwierzyć wszystkiemu, co mu powie — wszystkiemu, z wyjątkiem tej jednej rzeczy niemożliwej do przyjęcia. Bowiem ona wiedziała co zaszło w pokoju Kedstego! Wiedziała! Chyba, że...

Serce zabiło mu raptem radosną nadzieją.

— Więc zemdlałaś? Właśnie *wtenczas* zemdlałaś? — krzyknął, głosem zdławionym wzruszeniem. — Zemdlałaś w chwili gdy się *to* stało? Czy tak?

Ruszyła głową przecząco.

— Nie. Spałam u siebie w pokoju. Nie zamierzałam spać, ale się jednak zdrzemnęłam. Coś mnie zbudziło. Myślałam narazie, że przykry sen. Lecz coś nie pozwoliło mi zasnąć nanowo tylko wlekło w dół. A na dole znalazłam Kedstego tak jak go widziałeś w chwilę później. Nie żył. Stałam nad nim właśnie, gdyś ty wszedł.

Cofnęła rękę z jego dłoni łagodnie lecz stanowczo.

— Rozumiem doskonale, że mi nie wierzysz, Jeems. Że nie możesz mi uwierzyć!

— Czyżbyś nie chciała, bym ci uwierzył?

— O tak! Musisz mi wierzyć!

— Ależ te włosy, *twoje* włosy wokół szyi Kedsteego?!

Urwał. Słowa, choć mówione głosem najdelikatniejszym, były tak szorstkie i brutalne. Nie zauważył jednak by ją zbytnio dotknęły. Nie drgnęła. Nie żachnęła się wcale. Uparcie patrzyła w ogień. A jemu rozum się mącił. Nigdy nie widział kobiety tak umiejącej panować nad sobą. — Uczuł chłód wewnętrzny. Chciał porwać ją w ramiona i mówić na ucho głupie, naiwne, wzniosłe słowa miłości. Nie mógł głosu dobyć.

Nie obracając głowy, rzekła.

— Jeśli policja ma nas wogóle złapać, to uczyni to wkrótce, prawda Jeems?

— Nie złapie nas wcale!

— Ale *jeśli* złapią, to niedługo? — nalegała Marette.

Kent wyjął zegarek i pochylony przysunął go do światła.

— Jest obecnie trzecia. — rzekł — Jeszcze doba i jesteśmy bezpieczni zupełnie!

Nastała krótka cisza. Wtem Marette wyciągnęła rękę i palcami oplotła znów dłoń Kenta.

— Jeems, gdy będziemy bezpieczni zupełnie, zupełnie pewni, że policja nas nie złapie — opowiem ci wszystko co wiem o... o śmierci inspektora Kedsty. Wyjaśnię ci skąd się te włosy wzięły i... resztę — zwarła palce kurczowo niemal. — Dowiesz się wszystko o mnie, tylko, kto wie, czy będziesz mnie potem jeszcze lubił!

— Kocham ciebie — odparł on, nie czyniąc wszakże najmniejszego ruchu w jej kierunku. — Cokolwiek mi powiesz Szara Gąsko, będę cię kochał zawsze.

Krzyknęła lekko i gdyby Kent mógł jej teraz w oczy zajrzeć, dostrzegłby w nich zapewne ogromne wzruszenie. Lecz uwagę obojga przyciągnął naraz monotonny szmer płynący od strony drzwi. Odwrócili się jednocześnie. Przez próg zwolna sączyła się woda.

— Spodziewałem się tego. — rzekł Kent wesoło. — Nasza barka przeistoczyła się w beczkę dla chwytania deszczówki!

Podjął z ziemi czapkę i nacisnął ją na uszy.

— Wyczerpanie wody zajmie mi kilka chwil zaledwie. Podczas gdy się tem zajmę, radzę zewlec mokrą odzież i wleźć do łóżka. Proszę się, Szara Gąsko, uczyń to dla mnie!

(Dalszy ciąg nastąpi)

Rolnictwo Pomorza i świadczenia socjalne

Plan akcji doraźnej

Utarło się mniemanie, że rolnictwo Ziem Zachodnich a pomorskie w szczególności korzysta ze specjalnej opieki i przywilejów. Nic błędniejszego. Pomiędzy całym szeregiem czynników niewspółmiernie obciążającym rolnictwo Ziem Zachodnich, najwięcej dają się we znaki **świadczenia socjalne, których** rolnictwo innych dzielnic prawie **że nie** odczuwa. Świadczenia socjalne obciążają 1 ha użytków rolnych na Pomorzu **sumą** ca **25 zł.**, w Małopolsce ca **4 zł.**, w b. Kongresówce ca **2 zł.**, a na Kresach Wschodnich wynoszą ca **1 zł.** W roku 1930 oba Województwa Zachodnie zapłaciły świadczeń socjalnych ca **220.000.000 zł.**, co stanowi ⅕ **część wpływów ubezpieczeń społecznych całej Polski.** Jeżeli dodamy, że na Pomorzu wszystkie podatki państwowe i komunalne mieszczą się w sumie **ca 24 zł. na 1 ha,** a na ziemiach lekkich świadczenia socjalne przekraczają wszystkie podatki rządowe i komunalne przeszło **2 razy,** to wtedy uwypukli się **ogrom ciężaru, który rolnictwo Pomorza znosi i który systematycznie z dnia na dzień pogarsza jego ciężką sytuację.** Podatki państwowe i komunalne są do pewnego stopnia elastyczne, gdyż **rozróżniają** ziemie buraczane, średnie, piaski; **gospodarstwa** intensywne i ekstensywne, **przyjmują** pod uwagę odległość od kolei, rynków zbytu i t. d. Świadczenia socjalne **są sztywne** i nie liczą się z niczem.

Rolnictwo ziem zachodnich nie może podołać nadmiernym opłatom socjalnym

Kryzys obecny z całą jaskrawością wykazuje, **że** rolnictwo Ziem Zachodnich obecnych **opłat socjalnych zniesć dłużej nie jest w stanie.** Każdy dzień zwłoki pogarsza jego sytuację, a zaległości rosną w nieskończoność. Zaległe składki ubezpieczeniowe **na 1. 11. 1931 r.** Województw Poznańskiego i Pomorskiego wynoszą ca zł. **29.000.000,** w **czem** rolnictwo zalega z ca **13.000.000 zł.** i **których** mimo największych usiłowań komorników nie można było od płatników **wyegzekwować.** Te uporczywie bezustanne **egzekucje** rujnują rolnictwo, wprowadzają **tylko** chaos i rozdrażnienie. Zaległości **te muszą** stale powiększać się, gdyż coraz **większa** ilość **gospodarstw ulega wyczerpaniu się finansowemu przez nadmierne opłaty socjalne.** Taki stan, siłą rzeczy, musi zachwiać egzystencję instytucyj ubezpieczeniowych, które przy tych samych wydatkach a zmniejszających się wpływach w krótkim czasie nie będą w stanie wypłacać statutowych świadczeń.

Cyfry, które mówią za siebie

Całe nasze ustawodawstwo socjalne zostało zbudowane wadliwie, co powszechnie uznano. Nie będziemy się na razie nad tem rozwodzić, ale i gospodarka nieracjonalna i zbyt kosztowna przedraża i tak niemożliwie wysokie opłaty. Stwarzanie rezerw jest zrozumiałą koniecznością, ale nie z takim amerykańskim rozmachem. Dość wspomnieć, że suma rezerw instytucyj ubezpieczeniowych w r. 1930 **wynosiła ca 700.000.000 zł.** Nieracjonalne ustosunkowane składek do kosztów administracyjnych i wypłat świadczeń ilustrują cyfry Ubezpieczalni Pracowników Umysłowych w Poznaniu.

	Suma rocznych skład.	Koszta administr.	Wypłacono świadcz
1927	6.500.000	270.000	280.000
1928	10.800.000	610.000	255.000
1929	13.000.000	760.000	700.000

Jak z zacytowanych cyfr wynika, wypłacone świadczenia wynosiły mniej niż koszta administracyjne. Dodać należy, że rezerwy, wynoszące w roku 1925 r. 2.300.000 zł., wzrosły w roku 1929 do **50.000.000 zł.**

Dochody instytucyj społecznych w stosunku do dochodów Skarbu Państwa wynoszą:

w roku 1927	16,4%
w roku 1928	18,7%
w roku 1929	20,8%
w roku 1930	22,3%

Potrzeby gruntowej reformy

Z powyższych cyfr wynika, że dochody instytucyj ubezpieczeniowych wzrastają w tempie szybszym, niż dochody Skarbu Państwa. Zjawisko to wysoce anormalne i niepokojące z punktu widzenia interesów państwowych, świadczy o przeroście finansów ubezpieczeń społecznych z oczywistem uczerbkiem dla Skarbu Państwa, któremu zabierają one stosunkowo wielką część dochodu społecznego.

Gruntowne zreformowanie naszych ubezpieczeń socjalnych **może nastąpić w drodze ustawodawczej.** Organizacje Ziem Zachodnich opracowały i przedstawiły Rządowi wszechstronny projekt zmian ustawodawstwa socjalnego, który rozwiąże całkowicie te zagadnienia tak w interesie **pracodawców jak i pracobiorców,** ale na to potrzeba dłuższego czasu, a groza ruiny warsztatów rolnych wymaga zastosowania **natychmiastowych zarządzeń,** wybitnie obniżających wszelkie opłaty socjalne do poziomu obecnych finansowych możliwości rolniczych.

Obniżenie opłat socjalnych można osiągnąć przez 1) ograniczenie wydatków administracyjnych; 2) obniżenie dotychczasowych świadczeń dla ubezpieczonych; 3) chwilowe zaprzestanie gromadzenia rezerw; 4) zastosowanie środków zapobiegawczych w korzystaniu przez ubezpieczonych z świadczeń bez potrzeby.

Naturalnie, że proponowane przez nas zarządzenia doraźne spotkają się z protestami z tej czy innej strony. Jednak innej drogi wyjścia niema, gdyż utrzymanie nadal świadczeń socjalnych w dotychczasowej wysokości godzi nietylko w **egzystencję warsztatów wytwórczych,** ale powoduje wzrost bezrobocia i finansowe załamanie się instytucyj ubezpieczeniowych.

W ostatnich czasach w niektórych powiatach Pomorza płatnicy ubezpieczeń społecznych na skutek zwiększających się z dnia na dzień trudności gospodarczych i niemożliwie wysokich składek socjalnych, przekraczających ich zdolność płatniczą, zaprzestali płacenia składek.

Apel do czynników miarodajnych

Pracodawcy pragnąc utrzymać swój warsztat w ruchu oczywiście wybiera pierwsze, to też w zrozumieniu powagi chwili apelujemy do czynników miarodajnych, by podjęto corychlej akcję, zmierzającą do **radykalnych zmian i ulg, a mianowicie:**

1) **rozłożenie zaległości z tytułu świadczeń socjalnych** po 31. 12. 1931 r. na lat 10, przyczem pierwsza rata winna być płatna nie wcześniej, jak w roku 1935;

2) **umorzenie kar i odsetek za zwłokę;**

3) **umorzenie zalegającym ze składką za rok 1930** ½ część zaległości, gdyż z winy Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń ustaloną została zbyt wysoka składka do Kas Chorych i Ubezpieczalni Krajowej (z powodu ustalania zbyt wysokich cen za naturalja wydawane robotnikom), natomiast tym, którzy opłacili całkowitą składkę za rok 1930 **zaliczenie takiego ekwiwalentu na rok bieżący;**

4) **wstrzymanie niezwłocznie egzekucyj z tytułu zaległych świadczeń socjalnych;**

5) **wprowadzenie zastępczych Kas Chorych.**

Im wcześniej nastąpi rozwiązanie tych zagadnień — tem lepiej, bo naprawdę istnieje „periculum in mora".

Józef Sojecki, Orzechowo, p. Kowalewo

60 profesorów i docentów uniwerzyteckich

zajęło stanowisko w sprawie ustroju szkolnictwa i reform akademickich

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie drugi zjazd profesorów i docentów szkół akademickich, stojących na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego.

Zjazd zgromadził zgóra 60 profesorów i docentów **ze wszystkich ośrodków akademickich Rzeczypospolitej** W obradach wzięli udział minister W. R. i O. P. p. J. Jędrzejewicz i wiceminister ks. prof. Żongołłowicz. Przedmiotem obrad były referaty prof. Rydzewskiego o **nowej ustawie o ustroju szkolnictwa** oraz prof. Z. Czernego o **reformie ustawy i szkołach akademickich.** Po wyczerpującej i rzeczowej dyskusji, trwającej cały dzień, przyjęto jednogłośnie następujące rezolucje:

1) zjazd stoi na stanowisku, że **autonomja i samorząd są podstawą normalnego życia uczelni akademickich** oraz warunkiem pomyślnego rozwoju nauki;

2) zjazd z **uznaniem przyjmuje do wiadomości ogólne wytyczne ustawy o ustroju szkolnictwa, wniesionej do izb prawodawczych;**

3) zjazd uznaje **projekt ustawy o szkołach akademickich,** opracowany przez Towarzystwo Kultury Akademickiej we Lwowie za punkt wyjścia do dalszej dyskusji w ośrodkach akademickich i na zjazdach ogólnych, powierżając stałej Delegacji tę sprawę;

4) zjazd wypowiada pogląd, że poza normalnym biegiem prac, prowadzonych przez Senaty i rady wydziałowe uczelni akademickich, byłoby wskazane zorganizowanie zebrań dyskusyjnych w szerszych gronach profesorskich **nad aktualnemi zagadnieniami życia akademickiego w ich związku z życiem publicznem.** W tym celu zjazd powołuje stałą delegację ośrodków akademickich z prawem kooptacji.

Zjazd powołał stałą delegację w następującym składzie: prezydjum: — prof. Stefan Ehrenkreutz, prof. Mieczysław Michałowicz, prof. Bronisław Rydzewski, prof. Stanisław Zakrzewski; członkowie z Krakowa: — —prof. Kazimierz Rouppert, prof. Stanisław Skoczylas; z Lublina: — prof. Leon Białkowski, prof. Ignacy Czuma; ze Lwowa: — prof. Konstanty Chyliński, prof. Zygmunt Czerny, prof. Stnisław Niemczyski, prof. Kamil Stefko; z Poznania: — prof. Eugenjusz Frankowski, prof. Tadeusz Kurkiewicz, prof. Stefan Różycki, prof. Józef Sypniewski; z Warszawy: — prof. Stanisław Arnold, prof. Ryszard Błędowski, prof. Franciszek Czubalski, prof. Wacław Dąbrowski, prof. Wojciech Świętosławski, prof. Bohdan Stefanowski, prof. Józef Ujejski; z Wilna: — prof. Wacław Jasiński i prof. Bronisław Wróblewski.

Odczyt gen. G. Orlicz-Dreszera w Tczewie

We wtorek dnia 9 bm. o godz. 6 wieczorem prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, p. *gen. dyr. Gustaw Orlicz-Dreszer, wygłosił w Tczewie w hali miejskiej odczyt pt. „Polacy w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie".* Słuchacze w liczbie ponad 700 osób przyjęli z gorącym aplauzem przemówienie p. generała.

Podczas kolacji w starostwie przedstawiciele miejscowego społeczeństwa zebrali samorzutnie *130 złotych na fundusz kolonjalny Ligi Morskiej i Kolonjalnej.* Sumę tę powiększył o 200 zł. (dochód z odczytu) starosta tczewski p. Stachowski.

Następnie p. gen. Dreszer wraz ze swem otoczeniem udał się do *kasyna oficerskiego 2 bataljonu strzelców,* gdzie powitany został przez dowódcę bataljonu oraz korpus oficerski. O godz. 12 w nocy p. generał Orlicz-Dreszer odjechał pociągiem kurjerskim do Warszawy.

Gigantyczny lot kupiecki Baty

Z Czechosłowacji do Indyj i na Jawę

Wielki czeski fabrykant obuwia **Bata** odbył **ostatnio** podróż handlową, która w dziejach propagandy handlowej jest **jedyną w swoim rodzaju** i nawet zaimponowała Amerykanom, mistrzom w dziedzinie reklamy. Podróż swoją odbył Bata samolotem, a Amerykanie nazwali ją najdłuższą i najbardziej ambitną podróżą, jakiej kiedykolwiek dokonano samolotem.

Bata do swej podróży powietrznej wybrał porę roku najniestosowniejszą z punktu widzenia aeronautycznego. Lecz zimę wybrał w tym celu, dla zbadania pola przyszłej działalności, ponieważ wielki sezon na wschodzie dla Baty rozpoczyna się na wiosnę.

Z Czechosłowacji przez Tunis do Indyj.

Lot odbywał Bata **na własnym samolocie, 10-osobowym** Fokkerze. Odlot z Otrokowic nastąpił 10 grudnia. Po przybyciu do Rzymu samolot z powodu burz nad Sycylją musiał odczekać w Palermo końca niepogody. Do Tunisu przybył Bata z tego powodu dopiero w drugiej połowie grudnia. Z Tunisu lot wiódł przez Gabes, Tripolis ponad zatokę Wielkiej Syrty. Tutaj w północnej Afryce z powodu defektu silnika musiano **przez własne radjo zwrócić się o pomoc do macierzystego portu lotniczego w Zlinie.** Wysłany na pomoc drugi samolot zabłądził — **jak wiadomo** — w mgłach alpejskich i **uległ rozbiciu.**

Tymczasem jednak samolot Baty po naprawieniu defektu **pruł już spokojnie** przestworza **Egiptu.** Pod koniec roku Bata startuje z Damaszku do lotu do Bagdadu, dokąd przybywa 29 grudnia. Samolot pracuje już wzorowo.

Ekspedycja Baty nie zamierza ustalać rekordów. Bata odbywa **lot ściśle kupiecki** Maszyna do pisania i aparat radjowy nie spoczywają nawet podczas lotu. 2 stycznia samolot ląduje w **Karachi.** Nowy Rok obchodzono wysoko w powietrzu ponad Persją. **Bata znajduje się już w Indjach.**

Życzenia noworoczne od swoich 35 tysięcy pracowników z Zlinu otrzymuje Bata w Kalkucie, dokąd przybywa po przelocie nad zadżumionym Irakiem.

Pracowity tydzień w Kalkucie.

W Kalkucie bawi Bata przez tydzień, w czasie którego wznosi filary swego przedsiębiorstwa filjalnego w Indjach. Po 10 pracowitych dniach startuje, do ostatniego etapu swej powietrznej podróży handlowej. Droga wiedzie przez Rangoon do Batawji. Dnia 17 stycznia znajduje się Bata u celu swej podróży.

O osiągnięciu celu swej podróży donosi Bata swym współpracownikom w rozmowie telefonicznej, która trwała kilka minut. Odległość ze Zlinu do Batawji w linji powietrznej wynosi 11 tysięcy klm.

Rekordowy lot powrotny.

Podróż powrotna zamienia się w lot rekordowy. Bata wyrusza z Kalkuty do Zlinu — 9 tysięcy klm. — 20 stycznia. Droga wiedzie przez całe Indje, Beludżystan, Persję, Mezopotamję. 31 stycznia samolot Baty ląduje już w Karachi, 1 lutego w Guwatar, 3 lutego po locie przez Buszir i Basrę w Bagdadzie. Samolot przebywa dziennie około 1.000 klm. Z Bagdadu lot odbywa się w coraz szybszem tempie i wiedzie przez Turcję, Bułgarję i Jugosławję do Czechosłowacji.

Lot Baty, pierwsza tego rodzaju i tak gigantyczna podróż kupiecka, otworzył Bacie zupełnie nowe pola zbytu dla jego produkcji. Bata odbył go, by zdobyć olbrzymi kontyngent południowej i zachodniej Azji.

Podgórz

— *Osobiste.* Rozkazem M. S. Wojsk. został przeniesiony zast. dow. 31 p. a. l. p. płk. Kaleszewicz na stanowisko komendanta Obozu warownego w Brześciu nad Bugiem. Na nowej placówce życzymy panu pułkownikowi szczere życzenia owocnej pracy.

— *Najmłodsi obywatele Podgórza.* Zgłosili urodzenia: czeladnik szewski Kowalski Stanisław córkę; kolejarz Adam Różański syna; rewident wagonów Jan Sakowski córkę; robotnik Anastazy Lamparski córkę; robotnik kolejowy Stanisław Żurawski córkę; pom. biurowy Franciszek Schulz córkę; kolejarz Bernard Osmański córkę, kolejarz Tomasz Strzyżewski syna; robotnik Ludwik Szuskiel córkę; jeden nieślubny syn.

Jakich towarów gdańskich nie wolno kupować

Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

W Monitorze Polskim nr. 6 z dnia 9 stycznia rb. Ministerstwo Skarbu podało następującą wiadomość :

„W Gdańsku praktykowany jest obrót uszlachetniający, którego Ministerstwo Skarbu nie uznało za obrót legalny. Wobec tego musi być zarządzona kontrola, aby towary pochodzące z tego obrotu nie przedostawały się do Polski. Są to następujące towary.

1) armatury z metali gotowe i półgotowe 2) biżuterja i wyroby bursztynowe, 3) cukier syrop, melasa i wyroby zawierające cukier; 4) futra damskie i męskie, czapki i kapelusze futrzane, 5) maszyny wszelkiego rodzaju i części maszyn, 6) miedź i stopy miedzi w blokach, surowe odlewy z miedzi i blachy miedzianej; 7) odlewy żelazne i metalowe, 8) odzież damska, męska, dziecięca i zawodowa; 9) przędza ze lnu i konopi; 10) rury i blachy z ołowiu; 11) rury mosiężne; 12) skóry garbowane i lakierowane, 13) skóry futrzane wszelkiego rodzaju wyprawione; 14) tkaniny bawełniane, jutowe, z konopi, lniane, wełniane, jedwabne i ze sztucznego jedwabiu, 15 wyroby jubilerskie wszelkiego rodzaju ze srebra i złota.

Od odbiorców tych towarów w Polsce będzie żądane przedstawienie dowodu prawidłowego oclenia każdej przesyłki. Przesyłki, pochodzące od przedsiębiorstw gdańskich, które poddadzą się polskim przepisom i będą mogły udowodnić legalny obrót, nie będą podlegały wskazanemu wyżej rygorowi. Wymienione przedsiębiorstwa mogą poza innemi dowodami przedkładać również odpowiednie zaświadczenia inspektoratu ceł w Gdańsku".

Na powyższe zawiadomienie Ministerstwa Skarbu zwracamy sferom handlowym i przemysłowym naszego okręgu specjalną uwagę z prośbą o bezwzględne zastosowanie się do w mowie będących zarządzeń, których wydanie okazało się konieczne ze względu na dobro Skarbu Państwa i polskiego przemysłu. Polscy odbiorcy wymienionych towarów narażeni będą na rewizję składów i pomieszczeń oraz na zajęcie przesyłek aż do czasu uiszczenia należności celnych albo niewątpliwego wyjaśnienia, że przesyłki zostały już prawidłowo oclone lub, że nie pochodzą z nielegalnego obrotu uszlachetniającego na obszarze W. M. Gdańska.

Wyrażamy przekonanie, że sfery gospodarcze Pomorza, uświadomione co do przyczyny i znaczenia zarządzenia, mającego na celu uniemożliwienia nadużyć przy tak zwanym biernym obrocie uszlachetniającym i zahamowania importu towarów, pochodzących z takiego obrotu, z pewnością przyczynią się ze swej strony do tego, aby konieczna ochrona została faktycznie osiągnięta. Nadmieniamy, iż organa Straży Granicznej otrzymały wyjaśnienie, że mają sprawdzać tylko te towary, pochodzące z nielegalnego obrotu, uszlachetniającego na obszarze W. M. Gdańska, które zostały wysłane z Gdańska po ogłoszeniu obwieszczenia w nr. 6 „Monitora Polskiego" — z dnia 9 stycznia 1932 roku.

Sejmiki rolnicze w Chełmnie i Lisewie

W pow. chełmińskim odbyły się dwa zebrania rolnicze informacyjne a mianowicie w dn. 7 bm. w Chełmnie pod przewodnictwem radcy Izby p. Patuły oraz w dniu 9 bm. w Lisewie pod przewodnictwem radcy Izby p. Haertlego. Tłumne zebrania wysłuchały z zainteresowaniem referatów wygłoszonych przez pp. inż. Buczka, inż. Jacynę i mr. Głębowicza. Zagadnienia ekonomiczne rolnicze, wysuwające się na czoło zagadnień rolniczych były żywo omawiane z chęcią zrewidowania dotychczasowych programów naprawy i poddania krytyce pewnych posunięć w dziedzinie gospodarczej Domagania się rolników tak w Chełmnie, jak i w Lisewie szły w kierunku potanienia środków produkcji, a przedewszystkiem węgla, drzewa, nafty, smarów i nawozów pomocniczych, wydatnego obniżenia składek na Kasy Chorych i inne świadczenia socjalne, sprawiedliwego wymiaru podatku dochodowego oraz upowszechnienia tego podatku. Poruszano sprawę budżetów samorządowych domagając się dostosowania świadczeń rolnictwa na samorządy do obecnej siły płatniczej rolnictwa.

Pod adresem Izby Rolniczej wysunięto postulat rozpoczęcia prac nad zrewidowaniem dotychczasowej płaszczyzny gospodarowania, na co znakomitą odpowiedzią był referat inż. Buczka o organizacji gospodarstw rolnych i wykorzystaniu wewnątrz gospodarstwa tych wszystkich czynników, które w dobrych czasach były lekceważone.

Rolnicy nie ograniczyli się tylko do narzekania i biadania, ale wykazali dużo chęci współdziałania z organizacjami rolniczemi nad poprawą położenia rolnictwa Pomorskiego, domagając się, aby organizacje rolnicze nie tylko kontynuowały swoją pracę w organizacjach lokalnych, ale należycie poinformowały czynniki rządowe o krytycznem położeniu rolników gdyż granica zdolności świadczeń zaczyna osiągać swój punkt dolny.

O spółkę handlową dla eksportu masła

Przed kilku dniami odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy przy licznem uczestnictwie sfer zainteresowanych konferencja, poświęcona sytuacji w eksporcie masła, jaka wytworzyła się na skutek ostatniej podwyżki cła na masło przez Niemcy.

Po przedstawieniu obecnego położenia w eksporcie masła przez kierownika Wydziału handlu zagranicznego Izby, p. mgr. W. Szpręgę, wywiązała się nader ożywiona dyskusja, w wyniku której ustalono, że dla zaradzenia katastrofie grożącej wywozowi i produkcji masła w Polsce należy skoncentrować wysiłki poszczególnych mleczarń i eksporterów przez ewentualne utworzenie spółki eksportowo-handlowej w porozumieniu z mleczarniami nowych rynków zbytu dla masła oraz lokowanie na odpowiednich rynkach zagranicznych, wagonowych ilości tego artykułu.

Celem zrealizowania powyższej uchwały wyłoniono komisję z 6-ciu osób dla bliższego opracowania i skonkretyzowania wysuniętego projektu.

Gniew

— **Osobiste.** Zamiast składania prywatnych wizyt pożegnalnych z okazji przesiedlenia się z Gniewa, złożyłem na ręce Komitetu dla bezrobotnych 10 zł. Przy tej sposobności składam serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w pracy mojej wychowawczej, społecznej i obywatelskiej popierali mnie, pomagali mi i współpracowali w twórczej pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa, szczególnie w pracy Koła Pol. Białego Krzyża i Związku Strzeleckiego. Nielicznym zwolennikom tej pracy najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy na ciężkiej i trudnej placówce. Dr. J. Porębski.

Golub

— **Zebranie Zw. Strzeleckiego.** Ub. soboty odbyło się zebranie Zarządu Oddz. Zw. Strzel. Golub pod przewodnictwem prezesa p. inż. Tomaszka. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych omówiono szczegółowo i ułożono program uroczystości ku uczczeniu 25-lecia święceń biskupich J. E. Ks. Bandurskiego. Akademja ta odbędzie się dnia 7 lutego b. r. o godz. 17-tej w małej salce kina „Apollo".

Jak p. Przyjemski zakładał linję autobusową Bydgoszcz-Poznań?

W dzisiejszych czasach wzmożonego bezrobocia, dążenie poszczególnych jednostek pozbawionych pracy w celu uzyskania posady, tej możności egzystencji, jest tak wielkie, że na każde wakujące miejsce zgłaszają się dziesiątki chętnych. Jak wszystko zresztą, tak i dążność tę wykorzystują rafinowani oszuści.

Przed kilkoma dniami „osiedlił się" w Bydgoszczy jeden z takich „typków", podając się za Eugenjusza Przyjemskiego z Gniezna (Chrobrego 25). Rzekomo w celu założenia biura filji F-y: J. Szymański „Auto" T. z o. p. — Gniezno, ul. 3 Maja 7, — wynajął przy ulicy Jagiellońskiej 12 — 2-pokojowe mieszkanie, na drzwiach wywiesił odpowiedni szyld, i rozpoczął „pracę". Najpierw dał inserat do jednego z miejscowych pism, ogłaszając wszem wobec i każdemu z osobna, że poszukuje natychmiast kilku kasjerów (ek) autobusowych, oczywiście z kaucją. Od zgłaszających się następnie osób wyłudzał 300-złotowe kaucje, zawierał fikcyjne umowy, obiecywał intratne posady z trzymiesięcznem wypowiedzeniem (a jakże!) etc. Dla zyskania większego zaufania swych klientów zaangażował pomysłowy oszust sekretarkę, która pisywała przez całe dnie do tut. firm zawiadomienia o uruchomieniu nowej linji autobusowej Bydgoszcz-Poznań, obiecujące wygodną i bezpieczną jazdę w ogrzewanych wozach „Comnik" po cenach IV klasy pociągu na tej przestrzeni i t. p. Jednem słowem — wszystko zapowiadało się jaknajlepiej... tylko, że pewnego pięknego poranka (a było to wczoraj) pracowita sekretarka, już więcej nie zobaczyła swego „Szefa" — tak samo jak nie zobaczyli go więcej zakontraktowani kasjerzy. Przyjemski ulotnił się. Kaucje przepadły.

Sprawą zajęła się policja, która wysłała za oszustem listy gończe. Jak do tej pory zdołano stwierdzić, poza trzema poszkodowanymi, zgłosiły się jeszcze 4 osoby na „wakujące posady", przynosząc ze sobą uciułane i dopożyczone pieniądze na kaucje dla „pana szefa". Na szczęście pieniądze te ocalały.

Czyż nigdy nie zbraknie naiwnych?

KAZIMIERZ KRUKOWSKI

Stan czytelnictwa na Pomorzu

2)

Bibljotek razem było 599.

W tem:

1.	samorządowych (gminnych, powiatowych, miejskich)	10 (1,6%)*)
2.	Kółek Rolniczych	72 (12,2%)
3.	Stow. Młodz. Katol.	81 (13,6%)
4	Tow. Powst. i Wojaków	8 (1,3%)
5.	urzędniczych (policyjn., placówek Straży Graniczn., kolejarzy, pocztowców etc.)	32 (5,3%)
6.	parafjalnych	7 (1,2%)
7.	innych organizacyj	37 (6,2%)
8.	Tow. Czyt. Lud.	352 (58 %)

Z ogólnej liczby 599 bibljotek **tylko 21, t. j. 3,5% miało książek conajmniej 1000,** reszta zaś, t. j. 96,5% — są to małe bibljoteczki liczące przeciętnie po 132 książki. Najwięcej jest bibljoteczek 50—60 tomowych, były jednak i takie, których księgozbiór składał się z 14 a nawet 7 książeczek.

Stąd wypływa wniosek, iż nie wszystkie miasta pomorskie mają bibljoteki większe, i że są **całe powiaty** (Gniew, Sępolno, Starogard. Świecie, Toruń-wies, Tuchola i Wąbrzeźno), w których nie było ani jednej bibljoteki, liczącej 1000 tomów.

Największą liczbę bibljotek wykazał powiat kościerski (116), potem lubawski (59), wreszcie świecki (46) **). Najmniej bibljotek było w powiecie działdowskim (6). Na jeden powiat przypada przeciętnie po 31 bibljotek.

Księgozbiór.

W dniu 1 stycznia 1930 r. w 599 bibljotekach powszechnych na Pomorzu **było razem 117.693 książek,** w tem:

a)	z zakresu beletrystyki	72.882 (62%)
b)	książek dla dzieci i młodzieży	22.782 (20%)
c)	książek popularno-naukowych	22.029 (18%)

Stosunek procentowy trzech powyższych zasadniczych działów możnaby uważać za zadowalający, gdyby książki popularno-naukowe **były wartościowe i gdyby wogóle były czytane.** Tymczasem tak nie jest.

Jeżeli dobór **wszystkich** książek w bibljotekach powszechnych pod względem celowości, jakości i poziomu jest jedną ze słabszych stron naszego bibljotekarstwa, to w **dziale t. zw. „naukowym" jest pod tym względem najgorzej.** Są to niemal wyłącznie dzieła **przestarzałe** i zatrudne, najczęściej ujęte w formę starych, nudnych podręczników szkolnych lub bezwartościowych broszur. Znikoma tylko część książek z tego działu odpowiada dzisiejszym zainteresowaniom, dzisiejszemu poziomowi wiedzy i poziomowi naszego czytelnika. A że i technika pracy bibljotekarza, od której w dużej mierze zależy kierunek zainteresowań czytelniczych, stoi na bardzo jeszcze niskim poziomie, stąd mamy to smutne, a powszechne zjawisko: **czytelnictwo wyłącznie powieściowe.** W ruchu jest tylko dział beletrystyki — książki naukowe i popularno-naukowe, są **nieczytane. Oto najsłabsza strona naszego czytelnictwa powszechnego.**

Nie trzeba chyba dowodzić, jakie w tem tkwi niebezpieczeństwo.

Większość starszego społeczeństwa, kształcona i wychowana w szkole **przedwojennej i obcej,** pozbawiona wskutek tego najważniejszych wiadomości o Polsce i tkwiąca swą mentalnością wciąż jeszcze w pojęciach dawnych, musiałaby poprostu wszystkiego **uczyć się** od początku: wiadomości o Polsce, dawnej i współczesnej, o nowych stosunkach (gospodarczych społecznych, kulturalnych, politycznych i t. d.) u nas i na szerszym świecie, o nowych zdobyczach w zakresie wiedzy, techniki, metod pracy zawodowej i t. p. — jednem słowem **uczyć się** żyć i **orjentować** w zmienionych i skomplikowanych warunkach życia powojennego.

Nauczyć się tego można z książek (i czasopism) popularno-naukowych.

Wychowywanie się i urabianie światopoglądu **wyłącznie** na t. zw. „literaturze pięknej", czyli na dziełach, będących tworem **fantazji literackiej artysty,** może spowodować oderwanie się od rzeczywistości życiowej i przynieść nieobliczalne szkody jednostce i społeczeństwu. Zwłaszcza, że literatura „piękna", czytywana masowo przez nasze rzesze czytelnicze, to głównie mierne (a często marne) powieści i romanse z gatunku „Dzikusek" lub utworów Staśki, Wallasa i t. p. (rekordowy, prawie trzystatysieczny nakład „Dzikuski" coś o tem świadczy). Ten powszechny pęd do czytania wyłącznie powieści (gdybyż to przynajmniej powieści wartościowych, których w naszej literaturze mamy tak dużo, a które właśnie **nie są czytane**), a ucieczka przed książką poważną — stanowią odrębne a poważne zagadnienie, które wykracza poza ramy naszego tematu i wymaga specjalnego opracowania. Wracamy zatem do analizy księgozbiorów naszych bibljotek powszechnych na Pomorzu.

Jaki jest przeciętny księgozbiór jednej bibljoteki na Pomorzu?

Według uzyskanego materjału, na jedną bibljotekę wypada przeciętnie po **196 książek,** jeżeli zaś odrzucimy większe bibljoteki miejskie (ponad 1000 tomów), przeciętna na 1 bibljotekę obniża się do 132.

Bardzo ciekawe wyniki daje dalsza **analiza** stosunku wielkości księgozbioru do liczby bibljotek — **w poszczególnych powiatach.** Brak miejsca nie pozwala na przeprowadzenie tej pouczającej analizy w ramach niniejszego artykułu. Dla przykładu jednak podamy, iż powiat **kościerski,** który imponuje największą liczbą bibljotek na Pomorzu (116), gromadzi w tych bibljotekach tylko 12.985 **książek,** to znaczy po 112 książek przeciętnie na 1 bibljotekę Tymczasem, np. **powiat morski** (Wejherowo), który stoi dopiero na 8 miejscu pod względem liczby bibljotek (ma ich trzy razy mniej, niż kościerski) liczy w jednej bibljotece przeciętnie po 231 książek, a więc **dwukrotnie więcej.** Przykład ten ilustruje względną wartość cyfr absolutnych, które nabierają właściwego znaczenia dopiero po krytycznem zestawieniu poszczególnych liczb ze sobą.

(Dokończenie nastąpi.)

*) Liczba bibljotek samorządowych (gminnych) **kowych)** w ciągu roku 1930 i 1931 bardzo znacznie **wzrosła.**

) Wartość bibljotek świeckich obniża jednak fakt, że składają się one z **jednakowych księgozbiorów.

KRONIKA

piątek 12 lutego

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Objaw. N.P.M.

Piątek † Eulalji P.

— **Stan wody w Wiśle z dnia 10. 2.:** Zawichost +1.52, Warszawa +1.19, Płock +0.75, Toruń +0.10, Fordon +1.24, Chełmno —0.10, Grudziądz —0.02, Korzeniewo +0.48, Piekło —0.32, Tczew —0.40, Einlage +2.62, Schiewenhorst +2.84.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 17 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

— **Muzeum miejskie** (w ratuszu II ptr.) otwarte codziennie od godz. 11-tej do 14-tej. Wstęp 50 i 20 gr.

— **Książnica miejska im. Kopernika** (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9,30—12 i 16—19,30.

— **Świetlica** w szkole powsz. przy ul. Bażyńskich otwarta codziennie od godz. 18—20. Wstęp bezpłatny.

Repertuar Teatru.

Czwartek, 11 b. m. o godz. 20 — „Awantura w raju".

Piątek, 12 b. m. o godz. 16 — „Czarodziejska fujarka" i „Białośnieżka".

Repertuar kin.

Palace, ul. Mickiewicza — „Król królów".

Światowid, ul. Prosta — „Najeźdźcy (Zachodni front 1918).

Mars, ul. Warszawska — „Miłostki wiedeńskie".

Lux, ul. Strumykowa — „Odrodzenie".

Kino Corso. I. Flip i Flap za kratami. — II. Żywy Kabel. Dramat cyrkowy.

Z prac sokolich w Toruniu oddziału żeńskiego „Sokół"

Zebranie T. G. Sokół oddział żeński odbyło się pod przewodnictwem *doktorowej Kaczyńskiej.* Po odczytaniu protokułów, uczczono pamięć *drh Dr. Józefa E. Scheinera* urodz. w roku 1861 w Beneszowie a zmarłego w Pradze dnia 11 I. rb. Scheiner był prezesem Zw. Sokolstwa Czechosłowackiego, *prezesem Zw. Słowiańsk. Sokoła I-szym wiceprezesem Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej.* Polskie Sokolstwo na pogrzebie reprezentował A. *Zamoyski.*

Sprawozdanie z rocznej działalności Sokoła pierwsza zdawała prezeska, która między innemi zwróciła się z apelem do druhen o kooptowanie nowych członków. Sekretarka wyjaśnia że druhen liczy gniazdo 52. Zebrań zarządu odbyło się 9 i 4 kwartalne. Koresp. przyjęto 37, wysłano 30. Według sprawozdania skarbniczki dochód w roku 1931 wynosił zł. 2074,52, saldo na rok 1932 wynosi 648,77 zł. Naczelniczka podaje, że lekcji na sali odbyło się 69 przeciętny udział 12, w lecie odbywały się ćwiczenia na boisku miejskim. — Druhny brały udział w różnych uroczystościach i zjazdach. Wartość sprzętów gimnastycznych wynosi 185 zł. Na wniosek Kom. rewiz. udzielono zarządowi absolutorjum.

Następnie odbyły się uzupełniające wybory do Zarządu, do którego weszli pp. *Makowska, Zielińska, Drabińska;* do komisji rewizyjnej pp. *Sulecka, Adamska, Stroszajnówna;* do sądu honrowego pp. *Jeziorska, Więckowa, Bąkowa.*

Budżet na rok 1932 w rozchodach i dochodach wynosi 1000 zł.

Po odśpiewaniu zwrotki „Sokoła" zebranie zostało zamknięte.

Z teatru

— **„Awantura w raju".** Dziś w czwartek 11 b. m. o godz. 20-tej znakomita, tryskająca niezwykłym humorem farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha p. t. „Awantura w raju", ciesząca się wielkiem powodzeniem, dzięki kapitalnej grze zespołu z pp. Jaworskim, Chanicką, Pawłowską, Królikowską, Lenczewskim, Hańczą, Cornobisem, Dębowiczem, Jaroniem i innymi.

Święto Podchorążych Marynarki Wojennej

Uroczysta Akademja w Teatrze Miejskim

W programie tegorocznego święta Szkoły Podchorążych Marynarki, które przełożone zostało, jak już o tem donosiliśmy, na sobotę 13 b.m. odbędzie się tegoż dnia w Teatrze uroczysta akademja, urządzona staraniem Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej. Akademja rozpocznie się o godz. 16-ej.

Program akademji obejmuje w pierwszej części: Nasz Bałtyk (Feliksa Nowowiejskiego) wykona orkeistra Marynarki Woj. z Gdyni; zagajenie; deklamacja; — podchorąży Jekiel wypowie: Bergela „Polskie Morze"; fortepian — kpt. mar. dypl. Stoklasa wykona: 1. Rachmaninoff — Preludium G-moll, 2. Albeniz — a) Granada b) Tango 3. Debussy — Ogrody pod deszczem; Chór podchorążych wykona z towarzyszeniem orkiestry „Nasz Bałtyk" (Nowowiejskiego).

Część druga obejmuje: Koncert orkiestry symfonicznej Marynarki Wojennej (Orkiestra reprezentacyjna Dowództwa Floty w Gdyni). W programie: Moniuszki — Uwertura fantast. „Bajka"; Czajkowski — Walc koncert. z baletu „Śpiąca królewna"; Noskowski — Polonez elegijny; Dworak — „Humoreska" (moment musicale); Eilenberg — „Życie cygańskie" — fantazja: Mozart — Nwertura klasyczna do opery „Wesele Figara".

Bilety na akademję są bezpłatne — znajdują się w ograniczonej ilości w adjutanturrze i można się po nie zgłaszać (najlepiej telefonicznie przez centralę wojskową) do dnia 11 lutego włącznie (do godz. 15).

Apel do młodzieży przedpoborowej

Kto z nas nie oburza się, gdy słyszy, że Niemiec chce zabrać nam Pomorze? Każdy, kto czuje się prawdziwym Polakiem, prawdziwym synem Matki Ojczyzny, zaciska na myśl o tem pięści i mówi: **„Nie damy! To nasze!"** Ale nie wystarczy mówić. Musimy czynem dowieść, że jesteśmy godni nosić miano wolnych obywateli Najjaśniejszej Rzplitej. Kto chce być wolnym, musi umieć wolności tej bronić. A takich uświadomionych obywateli, umiejących i gotowych bronić praw Polski, wychowuje Związek Strzelecki. Ten sam, który przed odzyskaniem niepodległości walczył o nią, a dziś postawił sobie za cel niezawisłość państwową obronić.

Związek Strzelecki zapewnia swym członkom pożyteczne i zdrowe spędzenie czasu. Prowadzi ćwiczenia wojskowe (p. w.), rozwija w członkach tężyznę fizyczną, ćwicząc ich w sekcjach: gier sportowych, atletycznych i gimnastycznych, bierze udział w imprezach sportowych, urządza w swej świetlicy pogadanki i odczyty, ma bogato zaopatrzoną bibljotekę, posiada sekcje techniczne, np.: budowy łodzi, szybowców i t. p.

Każdy więc powinien znaleźć się w szeregach Związku Strzeleckiego, bo tam spędzi czas pożytecznie, a w razie potrzeby będzie umiał czynem powiedzieć: „Nie damy! To nasze!"

Zgłoszenia na członków przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela kancelarja Zw. Strz. Nr. 1, ul. Poniatowskiego (podwórze kina „Mars") codziennie od godz. 18—20.

Walka z klęską bezrobocia

Ofiary na rzecz walki z bezrobociem

Na rzecz Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Toruniu wpłacili w dalszym ciągu od dnia 20 listopada 1931 w Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu: Preibiszowa A. 4,28 zł; Bieganowski 12 zł; Elektrownia i Gazownia 43,60 zł; Publiczna Szkoła Powszechna Nr. 7 — 11 zł; Publiczna Szkoła Powszechna Nr. 2 — 3 zł; Szkoła Pomocnicza 7,50 zł; Bergerowa 12,10 zł; Apteka pod Orłem 25 zł; Tow. Ubezpieczeń „Silesia" 9,65 zł; Gaca 10 zł; Treiderowski Fr. 6 zł; Kuntze i Kittler (Deutsche Gesellschaft) 50 zł; Klub Szoferów 10 zł; Kawiarnia „Savoy" 6,20 zł; Tow. Kupców Chrześcijańskich 223 zł; Ambroszkiewiczowa Anna 3 zł; Zielaskiewicz Wiktor 5 zł; Bobkowski Feliks 9 zł; Korp. Kominiarska 50 zł; Starzyński Wacław 50 zł; Mieszkalski 5 zł; Sulecki 23,50 zł; p. Wojewoda Pomorski 50 zł; Wicewojewoda Pomorski 25 zł; Michalski Antoni 10 zł; Administracja, 'Dnia Pomorskiego" 202,80 zł; Guderian H. 4,40 zł; Muth 25 zł; Wojciechowska 20 zł; Pawlikowski 30 zł; Kwiatkowska Elżbieta 5 zł; Starostwo Krajowe 200 zł; Chomętkowska Natalja 9 zł; Stawski Antoni 10 zł; M. S. Leiser 301,83 zł; Gajkowski J. 9 zł; dr. Bierdziejówna 10 zł; dr. Kozłowski 5 zł; Apteka Centralna 4.65 zł; Tow. Właśc. Aptek 270 zł; Szafrański 15 zł; Księgarnia Dworcowa „Ruch" 3 zł; Majer Alicja 7,50 zł; firma inż. Schoenhoffer 39,30 zł; Wuertz L. 22,12 zł; Meyza Wacław 5 zł; Woyton Franc. 19 zł; Zjedn. Niemieckie 20 zł; F. Kujawski 4,46 zł; LOPP 12,50 zł; probostwo parafji wojskowej 66,35 zł; Klara Nass 10 zł; Bereźnicka 4 zł; Bank Polski 132 zł; dr. E. van Huellen 20 zł; Komunalna Kasa Oszczędności 149,90 zł; Werner St. 30 zł; Sąd Okręgowy 53,40 zł; Teatr Miejski 25,70 zł; Scholz Karol 300 zł; Państw. Magaz. Wyrob. Tyton. 60,10 zł; Tomczak 3 zł; Jabłoński Michał 1,50 zł; Jabłoński Władysław 9 zł; Krylant Helena 1 zł; Szlichcińska 2,45 zł; Bielecki 2 zł; Jeziorski 7,20 zł; Chylińska Henryka 7,20 zł; Radomski Czesław 10 zł; Schmidtowa J. 15 zł.

Wszystkim Ofiarodawcom składa Komitet serdeczne podziękowanie. Równocześnie prosi Komitet wszystkich, którym przesłano listy ofiar na rzecz akcji pomocy bezrobotnym o możliwie szybki zwrot duplikatów list i wpłacenie zadeklarowanych kwot do Komunalnej Kasy Oszczędności (konto „Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym".

Przewodniczący Sekcji Dochodowej

(—) Staniszewski — starosta grodzki.

Z [illegible]

— *Wystawa prac ręcznych.* Staraniem Rodziny Wojskowej i p. Rymkiewicza dyrektora więzienia karnego dla kobiet w Fordonie otwarta zostanie wystawa *wszelkiego rodzaju prac ręcznych,* jako to dywanów, kilimów, szali i t.d. Dodać należy, że wełny do swych wyrobów przędą kobiety ręcznie na kołowrotkach i farbują roślinnemi farbami, przez co trwałość ich jest pewniejsza. Wstęp 20 gr. od osoby. Wystawa mieścić się będzie w Kasynie garnizonowem.

— **Bajki dla dzieci.** Staraniem Komitetu Opieki Rodzicielskiej przy szkole żeńskiej Nr. 8 odegrane zostaną w Teatrze Miejskim w piątek, dnia 12 lutego b. r o godz. 16 dla dzieci szkolnych dwie bajki pod tytułem: „Czarodziejska fujarka" i „Białośnieżka". Ceny miejsc od 1 zł. do 20 gr. Bilety wcześniej nabyć można w środę i czwartek między godz. 11 a 13 w szkole żeńskiej Nr 8 przy ul. Prostej w biurze p. Kierowniczki szkoły, a w dniu przedstawienia przy kasie teatralnej między godz. 14 a 16.

— **Oddział toruński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.** Doroczne walne zebranie odbędzie się w piątek, 12 lutego o godz. 20-tej w Izbie Harcerskiej, Miejskie Gimn. Żeńskie, ul. Wielkie Garbary. W razie braku potrzebnej dla prawomocności uchwał ilości członków, odbędzie się o godz. 20,20 drugie zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

— **Baczność oficerowie rezrwy Koło Toruń.** Zebranie miesięczne Koła Toruńskiego Z. O. R odbędzie się w dniu 17 lutego b. r. o godz. 20 w sali Kasyna Urzędniczego, ul. Bydgoska 12. Na zebraniu tem mjr. Hurczyn wygłosi odczyt na temat „Wojna polsko-sowiecka w roku 1920". Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa. Oficerowie rezerwy niezrzeszeni mile widziani. Zaproszenia indywidualne na zebranie wysyłane nie będą.

— **Wpisy do Konserwatorjum Muzycznego.** Konserwatorjum Pom. Tow. Muzycznego w Toruniu podaje do wiadomości, że z rozpoczęciem drugiego półrocza szkolnego w miesiącu bieżącym przyjmuje się w kancelarji zapisy kandydatów do klas śpiewu (prof. Downar-Zapolskiej); fortepianu (prof. Drzewieckiej, Kuszczewskiej, Lisickiego, Łopatyńskiego i Swengrubenówny); skrzypiec (prof. Popławskiego, Wojciechowskiej i Zinsera) oraz wiolonczeli (prof. Z. Wojciechowskiej) i instrumentów dętych (prof. Lindemana). Opłata wynosi: wpisowe 10 zł. (jednorazowo), czesne od 25—40 zł. miesięcznie zależnie od przedmiotu i kursu. Kancelarja otwarta od godz. 10—14 i od 16—19 codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Straż pożarną zaalarmowano wczoraj** w godzinach popołudniowych na ul. Łazienną 20, gdzie powstał pożar w mieszkaniu p. Liedtke. W kuchni, przez nieostrożność, zapaliły się szmaty. Ogień w krótkim czasie ugaszono.

Pod kołami tramwaju

Wczoraj w nocy na ul. Bydgoskiej najechany został przez tramwaj, kursujący na linji Bydgoskie Przedm. — Toruń-Miasto (wóz nr. 26) ppor. 4 p. lotn. Tadeusz Rylski, w chwili gdy wysiadał z samochodu. Wskutek najechania p ppor. Rylski odniósł dość poważne obrażenia cielesne, tak, że musiano odstawić go do szpitala wojskowego.

Śmiertelne zaczadzenie

Zagadka tajemniczej śmierci małżonków Karłowskich, zamieszkałych przy ul. Wodociągowej 16, została przez władze sądowo-lekarskie rozwiązana.

Przeprowadzone przez komisję sądowo-lekarską badania wykazały, iż małżonkowie Karłowscy **padli ofiarą zaczadzenia gazami,** wychodzącemi z pieca.

W czasie przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że w mieszkaniu tragicznie zmarłych Karłowskich nie było komina, a rura od żelaznego piecyka wychodziła przez ścianę z mieszkania nazewnątrz. Wskutek niekorzystnego wiatru czad z pieca nie wychodził nazewnątrz, lecz na pokój, co było przyczyną tragicznej śmierci.

Z sali sądowej

Za sprzeniewierzenie w urzędzie

Zofja Zagórska, kierowniczka filji pocztowej w Ostrowitu pow. wąbrzeski, w czasie od stycznia do czerwca ub. r. przywłaszczyła sobie różne kwoty z kasy pocztowej. Dla zatarcia śladów fałszowała wykazy zestawień przekazowych. W ten sposób zdefraudowała niesumienna urzędniczka przeszło 2.000 zł.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie rozprawa w wydziale karnym Sądu Okręgowego. Trybunałowi przewodniczył sędzia dr. Piziewicz, oskarżał prokurator Zembrzuski.

Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy uznał oskarżoną winną sprzeniewierzenia w urzędzie i zasądził ją na karę **6 miesięcy więzienia.** Wobec tego, że oskarżona do winy się przyznała i szkodę wyrównała, sąd uznał okoliczności łagodzące i **wykonanie kary zawiesił jej na 3 lata.**

Lekkomyślny kierowca

Na ławie oskarżonych przed Trybunałem karnym Sądu Okręgowego zasiadł w dniu wczorajszym 24-letni szofer Bernard Welke, który w lipcu ub. roku najechał na ul. Królowej Jadwigi p. Leontynę Kowalską. Najechana odniosła szereg poważnych obrażeń cielesnych.

Przesłuchani w czasie rozprawy świadkowie potwierdzili, że lekkomyślny szofer jechał lewą stroną, nie dawał sygnałów, a po najechaniu p. Kowalskiej nietylko nie zatrzymał się ale „dał gazu" i uciekł.

Sąd uznał oskarżonego winnym i za to zasądził go na **4 miesiące więzienia** z zawieszeniem kary na trzy lata.

List do Redakcji

Od p. Fr. Raczyńskiego, zamieszkałego przy ul. Mickiewicza 105, otrzymujemy następujące pismo.

W dniu 24 ub. m. wygłosił p. K. Bajorka przed mikrofonem „Polskiego Radja" odczyt p. t. „Czy warto prowadzić pasiekę".

Prelegent m. in. powiedział, że **rolnikowi płaci się za 1 kg. miodu 1.50 zł., a pośrednik czyli kupiec sprzedaje ten sam miód z zyskiem 100% i więcej.**

Powyższe twierdzenie nie polega na prawdzie, wiadomo bowiem, że za kg. miodu pszczelnego płaci tutejszy kupiec rolnikowi (producentowi) 4—4.50 zł., cena sprzedaży wynosi 5—5,20 zł., czyli 10—15% zysku.

Zaznaczam przytem, że 1 kg. miodu sztucznego kosztuje w hurcie zł. 1,68, a w detalu 1,90 zł.

Wobec tego, że tego rodzaju komunikaty mogą wzbudzić brak zaufania do kupca, przeto proszę p. Redaktora o łaskawe umieszczenie powyższego wyjaśnienia.

Łączę wyrazy szacunku

Fr. Raczyński.

Sępolno

— **Z sali sądowej.** Czwartkowej rozprawie przewodniczył p. sędzia Niec, protokołował p. Wolny. Oskarżyciel publiczny przodownik P. P. p. Żurawski.

Rozpatrywano następujące sprawy: **Marta Kowallik** z Sępolna odpowiadała za przekroczenie przepisów karno-skarbowych, a mianowicie za bezprawne sprzedawanie alkoholu. — Oskarżona do winy się nie przyznaje. Po wysłuchaniu świadków sąd uznał oskarżoną winną i skazał na 50 zł. grzywny.

Jan Zieliński z Sępolna odpowiadał za kradzież 12 słupków na szkodę gminy kościelnej Włościborz. Pomimo że oskarżony zaprzecza, sąd po wysłuchaniu świadków skazuje go na 10 dni więzienia.

Jan Budnik, listonosz w Kamieniu odpowiadał za ciężki wybryk w stosunku do swego sąsiada Jędrzejaka. Oskarżony do winy się nie przyznaje. Sąd po wysłuchaniu 3 świadków skazuje oskarżonego na 30 zł. grzywny.

Leon Szalski, robotnik i **Bernard Kus,** syn gospodarza, obaj z Wiśniewy odpowiadali za kradzież i przechowanie żyta. Sąd skazał S. na 1 tydzień więzienia. Oskarżonego K. sąd uwolnił.

Aleksy Trzeciałkowski z Wałdówka odpowiadał za obelgę i grożenie sołtysowi Ziętkowskiemu. Sąd po wysłuchaniu świadków skazał oskarżonego na 50 zł. grzywny, ewtl. za każde 5 zł. 1 dzień więzienia.

Franciszek Borzych i Stanisław Wróblewski z Szenfeldu pow. chojnicki, odpowiadali za oszustwa na szkodę firmy Leser Heymann, przez podrobienie podpisu p. M. Klozaka. Sąd po wysłuchaniu świadków skazał oskarżonego B. na 10 dni więzienia, zaś W. uniewinnił.

Dąbrówka, p. Sępolno

— **Zebranie koła BBWR.** W niedzielę odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Basandowskiego zebranie miejscowego koła BBWR. Na zebranie przybył z Sępolna p. Twarogowski — i w długim, bardzo treściwym ze swadą wypowiedzianym referacie — wskazał na cele i zadania jakie mają poszczególni członkowie — i koła BBWR. Każdy członek zdaje sobie sprawę z tego, że praca — przedsięwzięta przez BBWR — jest twarda i ciężka, lecz jednak celowa.

— **Z życia „Srzelca".** Mało mówimy o sobie — bo nie warto; naszą dewizą jest praca, a nie gadanie. Czasami jednak dobrze jest powiedzieć „coś" o sobie, aby wiedziano, że my żyjemy. Podajemy też z życia naszego kilka faktów: 1) oddział PW istnieje i wytrwale ćwiczy pod komendą obywatela Wolnika; 2) Urządzono piękną uroczystość na cześć sędziwego przyjaciela naszego, ks. Biskupa Bandurskiego; 3) oddział nasz w całości uczęszcza na kurs wieczorowy, prowadzony przez nauczyciela p. Basandowskiego (zarazem ref. wych. ob.); 4) w „Świetlicy" prowadzimy różne prace, gramy w szachy — i inne gry czytamy gazety i t. d.; 5) ćwiczymy mozolnie — od listopada — sztukę teatralną (trzy-aktówkę) — i zamierzamy odegrać ją w nadchodzącą niedzielę; 6) „Świetlica" istnieje u nas, u osadnika p. Ziaji. — obecnie zaczynamy pracować nad urządzeniem „Świetlicy" w szkole — będzie o wiele wygodniej. Nie mamy na to pieniędzy, jednak jakoś tam zrobimy. Sępolno na pewno nie zapomni o nas; 7) Kasa nasza zupełnie pusta, lecz to bagatela, grunt, że istnieje zapał i chęć do pracy — a to istnieje u nas w 100%. to też damy sobie z wszystkiem radę. Strzelec.

Chełmno

— *Uroczyste pożegnanie powszechnie lubianego rektora Streńskiego* odbyło się w sobotę 30 stycznia br. na auli II szkoły powszechnej. W pożegnaniu oprócz nauczycielstwa wszystkich szkół powsz. wzięli udział pp. ks. prob. Bączkowski, burm. Hądzlik, Dr. Kleszczyńska, rektor Sentkowski i inni przedstawiciele władz i społeczeństwa. Przeszło 44 lata, z czego 32 w Chełmnie pracował p. rektor Streński na stanowisku nauczyciela, później kierownika szkoły powsz. Na tem stanowisku zjednał sobie szacunek przełożonych i współkolegów, oraz miłość dziatwy. To też z żalem żegnała go następczyni na stanowisku kierowniczki szkoły p. Leszczyńska, a p. Malczewska wręczyła p. rektorowi złoty pierścień i bukiet kwiatów. Wierszyki na cześć p. Streńskiego, wygłosiły uczennice: Kowalczykówna, Szymańska, Ziarniakówna, Kowalska, Stobelska, Ośmiałowska i Zielińska.

W serdecznych i szczerych słowch żegnali p. Rektora ks. prob. Bączkowski, burm. Hądzlik, rektor Sentkowski i nauczyciel Gdaniec. Ze łzami w oczach dziękował p. rektor wszystkim zebranym, podkreślając więź jaka go łączy i łączyć będzie zawsze ze szkołą polską.

W Górznie utworzono Towarzystwo Przyjaciół Strzelca

W pracach organizacyjnych Związku Strzeleckiego jest pewna dwutorowość. Formują się oddziały Związku złożone z samej młodzieży przedpoborowej i Towarzystwa Przyjaciół. Na czele oddziału stoi komendant, który odpowiada za wyszkolenie wojskowe oraz referent wych. obyw., który prowadzi dział wychowania obywatelskiego. Komendantów i referentów wych. obyw. mianuje Komenda Okręgowa Zw. S. na wniosek Komendy Pow. Towarzystwa Przyjaciół Z. S. złożone z przedstawicieli starszego społeczeństwa jest organem opiekuńczym i doradczo-kontrolnym.

Rola opiekuńcza idzie w dwu kierunkach : to opieki moralnej i materjalnej. Członkowie Tow. P. Z. S. płacą wyższe składki — czem gwarantują zaspokojenie potrzeb kulturalno-oświatowych oddziału.

Samowystarczalność oddziału — prowadzącego w myśl instrukcji pracę w świetlicy, w której znaleźć się musi bibljoteka, czytelnia, gry towarzyskie i t. d., jest możliwa tylko tam, gdzie utworzy się Towarzystwo Przyjaciół. Oddziały Z. S., które dotąd takich towarzystw nie mają, powinny jak najprędzej je utworzyć.

W niedzielę, dnia 8 lutego odbyło się zebranie obywatelstwa Górzna, na którem po referacie pow. ref. wych. obyw. „O celach i zadaniach Tow. Przyjaciół Z. S.", wszyscy obecni zgodnie uchwalili zawiązać tę pożyteczną placówkę.

Do zarządu wybrano obyw. nacz. Dąbrowskiego, ob. Gołębiowskiego, ob. Jarosza, ob. Hutczaka, ob. nacz. Dąbrowską, ob. kom. Kantorczykową, ob. aptekarza Jakubowskiego, ob. Słoszewskiego. Zapisani członkowie uchwalili płacić miesięcznie minimum 50 gr. na rzecz oddziału. Znalazło się kilku bardzo ofiarnych obywateli, którzy zdeklarowali płacić składki kilkuzłotowe.

Dochód ze składek zużywa się na sprawienie brakującego sprzętu świetlicowego oraz na zainstalowanie aparatu radjowego, co nastąpi w najbliższych dniach.

Strzelcy! Niechaj świetlica Wasza rozbrzmiewa życiem wesołem i pracą twórczą.

Społeczeństwo dorosłe, widząc, że pracujecie pożytecznie, że wyjdą ze szkoły strzeleckiej karni obywatele-żołnierze, chętnie wam dopomoże, otoczy was miłością i serdeczną opieką.

Komendantem oddziału w Górznie został mianowany obyw. podch. Szarmach, a referentem wych. obyw. ob. Redmer. Oni obaj przy pomocy dobranych współpracowników zorganizują życie świetlicowe oddziału w Górznie na podstawie otrzymanych instrukcyj.

Oddziałowi Z. S. w Górznie, Towarzystwu Przyjaciół, prezesowi, komendantowi i ref. wychowania obyw. — życzymy najpomyślniejszych wyników w pracy dla dobra Państwa.

Związek Strzelecki dociera do najdalszych zakątków pow. brodnickiego

Wy[illegible] pełnego zrozumienia i przekonania społeczeństwa o waloracn wychowawczych Związku Strzeleckiego — jest bezwątpienia szybki rozrost tej organizacji półwojskowej, która ma na celu wychowanie obywatela i żołnierza dla Państwa Polskiego.

W miasteczkach i wsiach całego powiatu brodnickiego istnieją oddziały Z. S. Obecnie nawet wioski mniejsze formują u siebie placówki Z. S. Dnia 7 b. m. na zaproszenie obyw. kier. szkoły Wojdyły zebrało się grono obywatelstwa, aby założyć Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego i oddział. Referat o celach i zadaniach Związku Strzeleckiego wygłosił ob. ref. powiatowy.

Po [illegible]pującej dyskusji w której zabrali głos obyw. Wojdyło — kier. szkoły, obyw. Malinowski z Samina, obyw. Żuchliński, obyw. Rutkowski i inni, przystąpiono do wyboru zarządu Tow. P. Z. S.

Wolą ogółu obowiązki prezesa powierzono obyw. Żuchlińskiemu, skarbnikiem został ob. Rutkowski, a sekr. obyw. Zieliński.

Obowiązki referenta Wych. Obyw. w oddziale Zembrze Pow. Kom. Z. S. powierzyła ob. kier. szkoły Wojdyło, a komendę objął ob. Rutkowski Jan.

Obyw. ref. Wojdyło odstąpił du'y pokój na świetlicę oddziału, w której 2 razy w tygodniu będą się odbywały zbiórki. W świetlicy oprócz czasopism, bibljoteki obyw. ref. na czas zbiórek zainstaluje własny aparat radjowy.

KOSCIERZYNA

— **Zorganizowanie nowych oddziałów Z. S. w powiecie.** W b. m. w powiecie kościerskim zorganizowano 3 nowe oddziały Z. S. i to: w Grabówku, w Grabowskiej-Hucie oraz w Konarzynach. Obecnie w pow. kościerskim istnieje 20 oddziałów Z. S.

— **Z posiedzenia Rady Miejskiej.** Dnia 5 b. m. o godz. 18 odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Po zagajeniu przez p. dr. Lemańczyka przystąpiono do uchwalenia budżetu, który po 7-godzinnej dyskusji został ustalony w dochodach na 440.904,05 zł., w rozchodach 440.285,45 zł. Sprawozdanie p. burmistrza o wykonaniu uchwał z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej przyjęto do wiadomości, z tem, że sprawą korzystania prądu elektrycznego przez urzędników Magistratu, oraz sprawą muru oporowego p. Skaji, odesłano do komisji pojednawczej wybranej w osobach pp. Drawskiego, Rogalli, Różka, Piechowskiego, Wysockiego i Żyndy. Posiedzenie zamknięto o godzinie 2,35.

— **Z. P. O. K.** Przed tygodniem odbyło się w sali Sejmkiu Powiatowego walne zebranie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Po zagajeniu przez wiceprzewodniczącą p. Ochocinę, uczczeniu przez powstanie pamięci zmarłej przewodniczącej ś. p. Stefanji Antoniny Kahlowej, odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania i sprawozdaniu rewizorek, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w następującym składzie: pp. Bogusławska — przewodnicząca, Czaplińska — wiceprzewodn., Rosińska — sekretarka, Różańska — zast. sekr., Jaszczukowa — skarbniczka, Zbąska — zast. skarbn. Komisja rewizyjna: pp. Knechtlowa i Kontekowa.

— **Echa karnawału.** Dnia 6 b. m. staraniem Stow. „Rodzina Policyjna" i Policyjnego Klubu Sportowego w salach „Bazaru" urządzono bal karnawałowy, na którym licznie zjawili się przedstawiciele wszystkich władz miejscowych z p. starostą Malanowskim na czele, oraz tut. społeczeństwo. Bal, z bogatym programem niespodzianek, wypadł imponująco i należał do najpiękniejszych obecnego sezonu. Dochód przeznaczono na powyższe stowarzyszenia i bezrobotnych.

— **Przedstawienie amatorskie oddziału Z. S.** Dnia 31 stycznia b. r. kółko amatorskie oddziału Z. S. Kościerzyna urządziło przedstawienie amatorskie p. t. „Zaręczyny pod kulami". Aktorzy, pomimo że na scenie występowali poraz pierwszy, ze swych ról wywiązali się bardzo dobrze. Podkreślić należy szczególnie bardzo dobrą grę ob. Słomińskiego, występującego w roli podoficera. Przypuszczać należy, że następne przedstawienie, które oddział urządzi 19 marca b. r., wypadnie o wiele lepiej. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do rana.

Czersk

— **Ku uczczeniu 69-tej rocznicy Powstania Styczniowego** urządziło Tow. Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII, placówka Czersk uroczystą akademję. Uroczystość była złączona z 12 rocznicą wkroczenia wojsk polskich do Czerska. Na sali Hotelu Metropol zebrała się bardzo licznie publiczność ze wszysrkich sfer społeczeństwa miejscowego. Na program uroczystości złożyły się śpiewy i deklamacje wychowanków Szkoły Wydziałowej. Uroczystość zagaił wiceprezes placówki p. Kulas. Następnie obszerny referat o przebiegu Powstania Styczniowego wygłosił kier. Szkoły Wydziałowej p. Stanke. Z prawdziwem artyzmem wygłosiły dzieci przy współudziale orkiestry Sokoła fanfary I. Pułku Legjonów. Okrzykiem na cześć Rzplitej Polskiej i Jej Prezydenta p. Ignacego Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego zakończono program uroczystości. Komendant placówki p. nacz. Górski, dziękując za przybycie, podniósł, że akademje takie wywierają wielki wpływ na podniesienie ducha narodowego zwłaszcza wśród młodzieży. Na zakończenie rozentuzjazmowana publiczność samorzutnie zaintonowała „Rotę". Podziękowanie za urządzenie tej pięknej uroczystości należy się nadewszystko zarządowi Zw. i kier. Szkoły Wydziałowej, wreszcie wszystkim zebranym, którzy przez swój udział uczcili pamięć bohaterów Powstania i dali wyraz swem uczuciom, że niema siły, któraby dziś zdołała nas wstrzymać w tworzeniu Polski mocarstwowej.

Tuchola

— **Uwaga rzemieślnicy!** W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 15-tej w sali Hotelu „Du Nord" w Tucholi wygłosi p. radca wojewódzki Barciszewski odczyty na tematy: „Obowiązki komisji egzaminacyjnej dot. egzaminów czeladniczych i mistrzowskich" i „Wpływ szkół dokształcających na rozwój rzemiosła". Panów Starszych Cechów w Tucholi prosimy, by członków swych o powyżej wymienionym wykładzie uwiadomili. Ze względu na ważność tematu jest obecność przedwszystkiem wszystkich członków komisji egzaminacyjnej pożądana.

Skrzeszewo, p. Kartuzy

— **Rozwój idei strzeleckiej.** Staraniem kier szkoły p. Miąskowskiego odbyło się tutaj zebranie organizacyjne Zw. Strzeleckiego przy udziale około 50 uczestników.

Zagaił zebranie p. Miąskowski, witając sierż. Millera, przybyłego z Kartuz. W referacie swym p. Miąskowski wspomniał o bohaterskich czynach naszych ojców, zachęcając obecnych do wytrwania na stanowisku.

Następnie przemawiał st. sierż. Miller z powiatowej Komendy P. W., który poruszył konieczność P. W. nie tylko mężczyzn, ale nawet kobiet, wyjaśniając przytem ulgi i przywileje dla członków przedpoborowych i poborowych.

Po zaznajomieniu się z treścią Statutu przystąpiono do zapisywania członków, których zapisało się 54. By przystąpić jaknajprędzej do ćwiczeń — wybrano zarząd w osobach: prezes ob. Szerowski Józef, wiceprezes Rosołowski Jan, skarbnik ob. Skierka Bernard, sekretarz ob. Herbasz Bernard, ref. wych. ob. Miąskowski Feliks, komendant ob. Michalski Bolesław. ski Bolesław.

O godz. 20.30 przewodniczący zamknął zebranie odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę".

W dniu 31 stycznia 1932 roku Oddział urządził ćwiczenia polowe. Na ćwiczeniach był obecny st. sierżant zaw. Miler, który podał szczegółowe zadanie i cel ćwiczeń. Nawet miejscowa ludność zainteresowała się ćwiczeniami — dowodem czego była obecność wielu obywateli na placu ćwiczeń. Sami członkowie z ćwiczeń bardzo zadowoleni, a każdy czuł się jak prawdziwy żołnierz. Po skończonych ćwiczeniach st. sierżant M. przedstawił walkę gazową za pomocą rozpalonych świec dymnych.

Po spełnieniu zadań i obowiązku względem Ojczyzny i z pożytkiem dla każdego z obecnych ruszył Oddział ze śpiewem do wioski — gdzie nastąpiło rozwiązanie.

Sulmin, pow. Kartuzy

— Strzelcy maszerują... W dniu 13 stycznia r.b. odbyło się walne zebranie Oddz. Związku Strzeleckiego, na które przybyło przeszło 35 osób. Po omówieniu spraw organizacyjnych, przystąpiono do sprawy ostatnich napadów na Polaków w Dębowcu i Jedwabnie. Zebrani powzięli i wysłali na ręce władz rezolucję, protestującą przeciwko barbarzyństwu pruskiemu.

Minuta śmiechu

PRZYJAŹŃ...

W jednej z kawiarni berlińskich siedzą przy stoliku dwaj eksporterzy. Jeden z nich manifestuje tak dobitnie swój dobry humor, że jego vis a vis zadaje mu pytanie:

— Nie przejmujesz się jak widzę kryzysem

— He, znalazłem złotą żyłę.

— Cóż takiego

— Skupuję za pół ceny wszystkie wywieszki z czasów wielkiej wojny z napisem „Boże, ukarz Anglję" i wysyłam je do Indyj.

KROTKA HISTORJA

— Czy znasz historję dziewczyny w bawełnianych pończochach?

— Nie. A co się z nią stało?

— Nic.

GROŻBA

Adwokat: Mówiłem z żoną pańską. Jeśli nie będzie otrzymywała co miesiąc przyrzeczonych alimentów, wprowadzi się znowu do pana

— Pierwsze wrotki pojawiły się w użyciu w 1760 roku na balu w Antwerpji, szczęście nie sprzyjało jednak tancerzowi, który je miał na nogach, gdyż rozpędzony wpadł na lustro, rozbił je na kawałki i sam się przytem pokaleczył dotkliwie.

GLOBTROTERZY

Globtroter: — Wydarzyło się tak, iż przez osiem dni błąkałem się w pustyni nie mając ani kropli wody.

— W jaki więc sposób ugasił pan pragnienie?

— Jak najprościej. Myślałem o dobrych rzeczach co napędzało mi ślinę do ust.

Jabłonowo

— *Karnawał zakończył* się u nas dwiema zabawami Zw. Strzeleckiego i Straży Pożarnej. Straż pożarna odawana ma dobrą renomę i cieszy się poparciem całego społeczeństwa.

Z uznaniem należy stwierdzić, że i ostatnia zabawa Związku Strzeleckiego, cieszyła się wielką sympatją i życzliwością tak młodzieży, jak i starszego obywatelstwa.

Oprócz wielkiej ilości młodzieży obecnością swą zaszczyciło zabawę grono nauczycielstwa z p. kierownikiem Hoffmanem na czele — nie brak było i przedstawicieli kupiectwa, kolei, poczty i rzemiosła.

W miłym i serdecznym nastroju przy dźwiękach orkiestry 67 pułku z Brodnicy bawiono się do rana. Wzorowe zorganizowanie zabawy należy przypisać głównie kom. oddziału Z. S. obyw. Preiskornowi, ref. wych. obyw. Ejdkowskiemu, obyw. ref. muz Katryńskiemu, oraz ich współpracownikom

Widzimy więc, że strzelcy potrafią nietylko pracować tęgo, ale zabawić się przyzwoicie

Uczestnik.

Warlubie

— **Strzelcy ku czci ks. biskupa Bandurskiego.** Dnia 2 lutego b. r. odbyła się staraniem tut Oddziału Zw. Strzeleckiego wielka akademja ku czci dostojnego Jubilata J. E. Ks. Biskupa dr. Bandurskiego. Program był następujący: o godz. 8,30 zbiórka wszystkich Tow. P. W. i W. F. przed dworcem, o godz. 8,45 odmarsz do kościoła na zakupione przez oddział Zw. Strzelecki nabożeństwo na cześć Jubilata. Wieczorem w sali p. Wesołowskiego rozpoczęła się o godz. 18 akademja. Na wstępie przywitał obyw. prezes Szydzik obecnych gości. Referat okolicznościowy wygłosił referent oświatowy ob. Pruszak. Następnie odegrano sztukę teatralną pod tytułem „Porucznik Pierwszej Brygady". Amatorzy wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze. Przedstawieniem kierował ob. Pruszak. Publiczność dopisała tym razem dobrze. Obywatele Warlubia doceniają coraz więcej znaczenie Zw. Strzeleckiego jako organizacji P. W.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 10 II. 1932 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	8,91½—8,87½	
DEWIZY.		
Belgja	—	
Białogród	—	
Bukareszt	—	
Gdańsk	174,13—173,27	
Holandja	360,80—359,00	
Kopenhaga	—	
Londyn	30 95— 30,65	
Nowy York	8,936— 8,896	
Nowy York telegr.	8 942— 8 902	
Paryż	35 41— 35,03	
Praga	26,47— 26,35	
Sztokholm	—	
Szwajcarja	174,62—173,76	
Włochy	—	
Helsingfors	—	
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,80	

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 10 II 1932 r

Żyto nowe suche	22,75—23 25
Pszenica	23,75—24,50
Jęczmień	19.25—20,25
„ zwycz. przemiał	23.00—24,00
Owies pastewny	19.50—20.00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	35,00—36,00
„ pszenna 65%	36,50—38 50
Otręby żytnie	14 50—15.00
„ pszenne	14,00—15, 0
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	22,00—24.00
Peluszka	21.00—23.00
Ziemniaki fabryczn. 1 kg.	—
Ziemn. jadaln. białe	—
Groch Wiktorja	23,00—27,00
Seradela	—
Łubin niebieski	12,00—13,00
„ żółty	15.50—16,50
Koniczyna czerwone	150—190
„ żółte	280—360
„ szwedzka	125—145
Gorczyca	—
Słoma żytnia luźna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 10 II. 1932.

Pszenica nowa	242—244
Żyto nowe	193—195
Jęczmień jary browar.	160—168
Jęczmień przem. pastewny	153—157
Owies marchijski nowy	139—147
Mąka pszenna	29,00—33,00
Mąka żytnia 70%	27,00—29,00
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	9.50— 9,90
„ żytnie	9,50— 9,90
Groch Victoria	21 00—27.50
Groch drobny jadalny	21.00—23.50
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,00—18,00
Bób	14,00—16,00
Wyka	16 00—19.00
Łubin niebieski	10.00—12 00
Łubin żółty	14.50—16,00
Seradela nowa	23 00 - 29,00
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy lniane	11.20—
Wytłoki suche krajowe	7,60— 7,80
„ z buraków cukr.	—

Programy radjowe

Piątek, 12 lutego br.

Warszawa 11,20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunikacji lotniczej. 11,45 Codz. Przegląd Prasy Polskiej; 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12 10 Płyty gram.; 13,10 Prz. kom. PIM; 13,15 Komunikat gospodarczy; 14 45 Ork. hawajskie (płyty); — 15,15 Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. 15,25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli; 15,45 Giełda pien. oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 15,50 Utwory skrz. w wyk. Menuhina (płyty); 16 20 „Stanisław Orzechowski" wygłosi dr. J. Lichtensztul; 16,40 Organy Wurlitzerowskie (płyty); 16,55 Angielski; 17,10 Odczyt; 18 50 Rozmaitości; 19,15 Przegląd rolniczy prasy zagr. Tr. z Wilna; 19,30 Wiadomości sportowe; 19,35 Piosenki w wyk. Danielewskiego (płyty); 19.45 Prasowy Dz. Radjowy. W przerwie feljeton literacki wygł. p. R. Zrębowicz; 20,00 Pogadanka muzyczna — wygł. p. K. Stromenger; 20,15 Koncert muzyki włoskiej z filhm. warsz. 22,40 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22,45 Urzęd. kom. PIM i kom policyjny; 22,50 Muzyka tan. z dancingu Adria.

17,35 *Lwów* Muzyka lekka.

19,10 *Kraków* „Zagadki wędrówek ptaków" wygł. dr. K. Wodzicki.

19,20 *Katowice* „Najpiękniejsza ofiara" — wygł. prof. Wład. Dzięgiel.

Czy wiecie, że

— Według danych Międzynarodowego Instytutu Statystycznego liczba zgonów spowodowanych przez chorobę raka zwiększyła się od roku 1914 prawie dwukrotnie i sięga obecnie 1 miljona wypadków śmiertelnych w ciągu roku na całym świecie.

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 lutego o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: zegar stojący, 2 łóżka z materacami, stół, patefon, 13 płyt, biurko, 18 płaszczy męskich zimowych, lustro, 5 stołów restauracyjnych, 2 fotele, 1 kanapę.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 lutego o godz. 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: stoły, krzesła, kanapy, obrazy, lustra, szafy, regały, lodówkę, rower męski, dywany, fotele, biurko, lampy. bufet, kredens, maszynę do szycia, umywalkę, 7 worków mąki żytniej, źrebięta, urządzenie sypialni, materjał na ubranie i inne różne przedmioty; o godz. 13 przy ul. Czarneckiego 2: rury żebrowe, kotły, wózek, żelazo; o godz. 13,15 przy Zamkniętej 33: platformę, wozy; o godz. 13,30 przy Chrobrego 22: kadź octu, samochód cięż., platformę.

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 12 lutego o 10 sprzedaję przy Szerokiej 30, 2 piętro przymusowym przetargiem za gotówkę: urządzenie biurowe, maszynę do pisania; o godz. 11 u sped. Sadeckiego: krzesło, umywalkę, nocne stoliki, leżankę, kanapę, stół sklepowy; o 12 przy Kościuszki 73: biurko; o 13 w Rudaku u Weinberga: konia, krowę, świnię, powóz; o 14 w Podgórzu na rynku: szafę, obraz, cylindry, półmiski, wazy, talerze, urządzenie składowe, 150 gąbek. 1042

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 lutego b. r. o godz. 12-tej u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: umywalkę, nocne stoliki, kwiatnik, zegary, bieliźniarkę, maszynę do szycia, leżankę, lustro, kanapę, fotele, dywan, stolik, biurko, aparat do fotografowania.

Chrzanowski, kom. sądowy. 1041

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 lutego o godz. 12-tej licytować będę w Grębocinie w cegielni inż. Wolskiego za gotówkę najwięcej dającemu: 300 mtr. szyn do kolejki. 1040

Janowski, komornik sądowy, Toruń, Szeroka 33.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 lutego o godz. 10-tej licytować będę przy St. Rynku w firmie Szydłowska i Ska za gotówkę najwięcej dającemu: maszynę do szycia, 4 lampy wiszące, 2 lustra wiszące, 150 mtr. inletu, 46 swetrów i inne przedmioty; o godz. 12-tej u sped. Sadeckiego: sypialnię kompletną, radjoaparat, maszynę do pisania, kanapę, umywalnię, leżankę, szafę dębową, żyrandol elektryczny, maszynę do szycia i inne przedmioty. 1039

Janowski, komornik sądowy, Toruń, Szeroka 33.

BYDGOSZCZ

Dnia 12 lutego br. o godz. 9,30 sprzedam przy ulicy Długiej 9 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 8 regałów, 1000 wieszaków do ubrań, 8 manekinów, 2 stoły, 10 taborecików, żelazko elektr. do prasowania, 2 drabiny, piec żelazny, 2 szyldy, 4 lampy elektr. 1 reflektor, 15 żarówek, 50 płaszczy męskich letnich, 50 płaszczy damskich letnich, 50 ubrań dziecięcych i 50 par spodni.

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 lutego br. o godz. 11 sprzedam przy ulicy Śniadeckich 19 (stary nr.) w składnicy firmy „Rawa" najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: maszynę do szycia, kanapę, 2 fotele, lustro tremo z podstawką, szafonierkę z lustrem, 55 paczek kawy, wagę stołową z ciężarkami, 75 paczek cykorji oraz 18 paczek kawy słod.

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 lutego br. o godz. 11,15 sprzedam przy ul. Śniadeckich 19 (stary nr.) w składnicy firmy „Rawa" najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: powózkę jednokonną i karoserję do powózki.

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12. II. o godz. 14,30 sprzedam w Wtelnie u p. Edmunda Bukolta za natychmiastową zapłatą: 2 cielaki czarno-białe.

J. Wierzbicki, komornik sądowy z pol.

Dnia 12. II. 32 o godz. 14.00 sprzedam w Wtelnie u p. Józefa Sochy za natychmiastową zapłatą: żniwiarkę kompletną i kultywator.

J. Wierzbicki, komornik sądowy z pol.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 lutego br. o godz. 13 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 131 (st. nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: maszynę do szycia, szafę, kanapę, szafkę z lustrem, szafonierkę i dywan.

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 12 lutego br. o godz. 12 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Wiewiórkach u p. Rozmarynowskiego: biurko, lustro z konsolką, kanapę, stół, 6 krzeseł, 3 stojaki do kwiatów, etażerkę, szafę do rzeczy i t. p rzeczy W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 10 sprzedawać będę w Grudziądzu przy ul. Kwiatowej 2: biurko, bibljotekę, bufet, kredens i t. p. rzeczy.

T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Telegramy

Z ostatniej chwili

„Twórzmy mur piersi polskich przeciw zaborczości niemieckiej"

Poseł Tebinka o potrzebach i znaczeniu osadnictwa pomorskiego

(o) Warszawa, 11. 2. (Pat). W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych przemawiał wczoraj pos. Tebinka.

Pos. Tebinka przypomniał, iż **w Poznaniu wznosi się gmach dawnego niemieckiego Urzędu Osadniczego, mającego na celu zniemczenie ziem polskich. Gmach ten zrządzeniem losu mieści dzisiaj urzędy Ministerstwa Reform Rolnych, opiekującego się osadnictwem polskiem na kresach zachodnich. Ziemie te w ciągu ostatnich lat opuściło przeszło pół miljona Niemców,** a uczynili oni to nie przed przemocą władz, lecz **ze strachu przed gniewem ludności polskiej,** tyranizowanej przez 150 lat.

Przed rokiem podczas zatwierdzania w Sejmie układu likwidacyjnego, wyrażono żal, że **30.000 ha ziemi pozostało w rękach niemieckich. Te same koła jednak zapominają, że władza na tym terenie była przez długie lata w ręku Nardowej Demokracji i że wydano wówczas zarządzenia, utrudniające odkupowanie osad od Niemców.** Mówca miał sam w ręku **okólnik Rady, podpisany przez Korfantego, by Polacy nie odkupywali osad niemieckich, bo na mocy traktatu wersalskiego przypadną one wkrótce za darmo Polsce.** Gdyby nie te utrudnienia, to w rękach niemieckich w Poznańskiem i na Pomorzu pozostałoby o wiele mniej ziemi.

OSTATNI SPIS LUDNOŚCI BYŁ PRAWDZIWĄ REWELACJĄ. WYKAZAŁ ON, ŻE NA POMORZU LICZBA NIEMCÓW SPADŁA Z 11 DO 6 PROC., a ilość dzieci niemieckich w wieku szkolnym wynosi zaledwie 4 proc.

ROLNICTWO NA KRESACH ZACHODNICH ZOSTAŁO DOTKNIĘTE KRYZYSEM DOTKLIWIEJ NIŻ INNE DZIELNICE, a to z tego powodu, iż **koszty produkcji są większe i deficytowość gospodarki rolnej większa.** Składają się na ten stan rzeczy jeszcze inne przyczyny: **większe opłaty socjalne, opłaty na Izby Rolnicze, większe opłaty na kolejach.** Ziemie te nie były wprawdzie zniszczone przez wojnę, lecz wskutek uchwały Rady Ludowej **miały ceny maksymalne, które wycieńczyły rolnictwo bardzo znacznie.** Jest ono tu też bardzo znacznie zadłużone, gdyż **odział Banku Rolnego w Gdyni, założony przed 3 laty dla północnych powiatów Pomorza, rozdzielił między drobnych rolników 10 miljonów zł.** Ponieważ jednak głównym wierzycielem jest skarb państwa i Bank Rolny, nie spowodowało to klęski.

Osadnictwo poniemieckie, oparte na prawie rent, jest bardzo liczne . W marcu 1931 Seim powziął uchwałę, domagającą się od Rządu zbadania waloryzacji rent i obniżenia rent dla tych, którzy nabyli osady po r. 1918. **Osad poniemieckich jest na Pomorzu 10.425** o ogólnym obszarze 212.000 ha, co wynosi ¼ **wszystkich gruntów rolnych Pomorza.** Kapitał, ulokowany w tych osadach równa się 75.250.000, a roczna rata dla skarbu państwa wynosi zł 2.600 tys. Tem się tłumaczy pozycja przeciw wnioskowi o ogólne zmniejszenie waloryzacji dla wszystkich z 43 proc. na 15 proc., co byłoby jednak zmniejszeniem dochodów skarbu. Średnie obciążenie wynosi 12 zł na 1 ha.

Osadnicy Polacy, którzy odkupili osady od Niemców, zaciągając pożyczki, są w trudnem położeniu, i dla tego tym, którzy osady nabyli po r. 1918, **renty powinny być indywidualnie zniżone.** Osadnictwo z parcelacji polskiej jest gospodarczo w gorszem położeniu. Obciążenia należałoby zamienić na rentę, jak dla osadników poniemieckich. Dla tych, których obdłużenie przekracza możność spłacenia zobowiązań, należałoby znaleźć zastępców. **Mówca wnosi o opracowanie wykazu osad, które mogą być nabyte za pośrednictwem Urzędów Ziemskich i Banku Rolnego, i zaleca wykazy te rozesłać do wszystkich poselstw i konsulatów polskich, zwłaszcza w Ameryce, z czego mogliby skorzystać niektórzy reemigranci.**

Na ostatniej sesji Rady Ligi Nardów znalazła się **skarga o rzekomem krzywdzeniu wielkiej własności niemieck.** z powodu parcelizacji. Wniesiono ją prawdopodobnie tylko dla tego, że nie było innego powodu, a trzeba było przypomnieć światu, że w Polsce nie wszystko jest w porządku. **Skarga niemiecka jednak w niczem nie jest uzasadniona,** bo największy zapas ziemi do rozparcelowania przypada na województwa zachodnie, **i z tego zapasu przedewszystkiem trzeba korzystać. Prawdą jest, że** wielka własność niemiecka gospodaruje doskonale, ale trzeba wjaśnić, że otrzymuje ona nisko oprocentowane kredyty z „Osthilfe". **NIEMCY W SWYM PASIE POGRANICZNYM TWORZĄ MUR PIERSI NIEMIECKICH PRZECIW UROJONEJ ZABORCZOŚCI POLSKIEJ. JESTEŚMY ZMUSZENI CZYNIĆ TO SAMO.**

Mówca apeluje do rządu o troskliwą opiekę nad ziemiami zachodniemi, przeciw którym skierowana jest wroga akcja sąsiada zachodniego. źł

„Przerwać imperjalistyczną wojnę"

Nawet Japończycy manifestują przeciw wojnie z Chinami

Szanghaj, 11. 2. (PAT.). Wojska chińskie zniszczyły urządzenia portu Woosung, utrudniając w ten sposób żeglugę handlową i akcję wojennych okrętów japońskich.

Londyn, 11. 2. (PAT.). „Daily Herald" donosi, że w ciągu ubiegłych 30 miesięcy do portu w Szanghaju **przywieziono amunicji i broni na ogólną sumę 354.000 funtów oraz aeroplanów na sumę 290.000 funtów.** W ciągu ubiegłego roku do Chin przywieziono ogółem broni i amunicji oraz aeroplanów na sumę przeszło półtora miljona funtów. Głównym dostawcą byli Japończycy, którzy dostarczyli tych materjałów na 584.000 funtów oraz Niemcy, którzy przywieźli broni i amunicji na 400.000 funtów. Ameryka dostarczyła Chinom aeroplanów bojowych na sumę 282.000 funtów. Anglja dostarczyła uzbrojenia na sumę 203.000 funtów.

Londyn, 11. 2. (PAT.). W Nankinie odbyła się dziś konferencja posłów brytyjskiego i japońskiego z chińskim ministrem spraw zagranicznych, na której rozważano **możliwość porozumienia się Chin i Japonji.** Nacisk mocarstw w Nankinie idzie w kierunku wywarcia wpływu na rząd chiński, aby umożliwił wycofanie się Japończykom z Szanghaju bez narażenia prestigeu Japonji.

Tokio, 11. 2. (PAT.). Studenci radykalni z uniwersytetu cesarskiego w Tokio urządzili uliczną demonstrację, niosąc napisy: „Przerwać imperjalistyczną wojnę!" Następnie pochód studentów ze sztandarami usiłował udać się na miejsce zamachu na byłego ministra skarbu. Powodem demonstracji było zabójstwo ministra. 20 studentów z pośród przywódców aresztowano.

Moskwa, 11. 2. (PAT.). Dzienniki donoszą, że **chiński generał Maa odbył konferencję z generałem japońskim Tamona.** Po przeprowadzonej rozmowie **generał Maa zgodził się na ścisłą współpracę z wojskami japońskimi.** Generał Maa ma być mianowany gubernatorem prowincji chejuciańskiej. Również drugi generał chiński Din-Czou, który jeszcze przed paru dniami prowadził walkę z wojskami japońskiemi stara się o nawiązanie kontaktu z Japończykami. W rokowaniach tych pośredniczy konsul amerykański.

O obrazę b. woj. Lamota

toczyć się będzie jutro rozprawa sądowa w Warszawie

(o) Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.). **Jutro odbędzie się w Sądzie Apelacyjnym rozprawa z ramienia oskarżenia publicznego przeciw osk. Adamowi Niemojewskiemu, redaktorowi „Myśli Niepodległej".**

Oskarżać będzie prok. **Grabowski w imieniu b. wojewody pomorskiego Lamota.**

Niemojewski oskarżony jest o trzykrotną obrazę b. wojewody w artykułach, zamieszczanych w „Myśli Niepodległej".

Zgon wybitnego Wielkopolanina

Poznań, 11. 2. (PAT.). Wczoraj w nocy zmarł w Poznaniu **p. Hedinger,** długoletni prezes poznańskiej rady miejskiej i były senator.

Szwedzki okręt pali się w Gdańsku

Gdańsk, 11. 2. (PAT.). Wczoraj rano **na szwedzkim statku „Silva", stojącym w wolnej strefie portu skutkiem zapalenia się nafty w części maszyn wybuchł groźny pożar. Mimo energicznej akcji ratunkowej, przedsięwziętej przez statki ratownicze rady portu, pożaru nie zdołano dotychczas opanować.**

Przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności celem zapobieżenia przeniesieniu się **pożaru na** inne statki.

Z nędzy...

Lwów, 11. 2. (PAT.). Wczoraj w południe wydarzył się tu krwawy dramat w mieszkaniu Simona Cugla. W czasie nieobecności **jego żona Cugla poderznęła brzytwą gardło 3-letniemu synowi, w ten sam sposób popełniła samobójstwo. Synek zmarł natychmiast, Cuglową w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. W pozostawionym** liście pisze ona, że **odbiera sobie życie, nie mogąc dłużej pozostawać w nędzy.**

Kasjer tramwajów krakowskich — defraudantem

Kraków, 11. 2. (PAT.). Z polecenia prezydenta miasta przeprowadzono rewizję ksiąg kasowych tramwajów miejskich. Rewizja **wykazała** w kasie **brak 60.000 zł. Sprzeniewierzenia** tej sumy **dopuścił się kasjer tramwajów Zachara.** Kwota sprzeniewierzona **została zabezpieczona** hipotecznie na nieruchomości żony Zachary, **tak** że **gmina Krakowa nie poniesie żadnej straty.** Zacharę aresztowano.

Co słowo to fałsz!

Cyniczna odezwa niemiecka w sprawie Jedwabna

Polakożercze „Allensteiner Zeitung" z 8 b. m. zamieszcza **nieprawdopodobnie cyniczną odezwę w związku z zajściami w Jedwabnie,** podpisaną przez przedstawicieli partyj **Deutschnationale Volkspartei, Deutsche Volkspartei, Centrum, Socjal-Demokratów i Staatspartei.** Odezwa zredagowana jest w tonie **miodowoukładnym** i drwi w żywe oczy z elementarnych pojęć etycznych.

Czytamy w niej między innemi: „Ludność wschodnio-pruskiego obszaru granicznego szanuje(!) pruską ustawę o szkołach mniejszościowych i odnosi się z całem zrozumieniem(!!) do kulturalnych dążeń swych polskich współmieszkańców o ile te dążenia . . . wydają się słusznie uzasadnione.

Ludność nasza daje dowody **nadzwyczajnego przezwyciężania się(!!) i niezwykle wielkiej tolerancji (!!!) wobec stałego prześladowania i ucisku, na które narażeni są Niemcy, po tamtej stronie granicy — w Polsce.** (Ręka swędzi!)

Ludność zamieszkała na dawnym terenie plebiscytowym Prus Wschodnich oczekuje od władz, że **z całą właściwą Niemcom lojalnością i szczodrobliwością serca** nadal będą stosować ustawy dozwalające na rozwój kulturalnych dążeń Polaków — aczkolwiek doświadczenie uczy, że **władze polskie pomimo niemieckiego przykładu (!!!) nie ustają w obchodzeniu ustaw (?),** zagwarantowanych międzynarodowemi traktatami o utrzymaniu niemczyzny w Polsce.

Z drugiej jednak strony (in medias res) ludność Mazur i Warmji musi **jaknajenergiczniej żądać od władz, aby szybko wkraczały w nadużywanie przez organy polskie pruskiej ustawy o szkołach mniejszościowych.** Nadużycie to widzimy przedewszystkiem w zakładaniu i utrzymywaniu szkół małych (Zwergschulen), **istnienie których jest zupełnie niepotrzebne,** jakoteż w agitowaniu za polską szkołą za pomocą **druków.** Uważamy to za zakłócenie spokoju i porządku oraz za prowokację(!).

Stwierdzamy jaknajdobitniej, **że zajścia takie jak w Jedwabnie,** wywołane **słusznem podnieceniem i rozgoryczeniem ludności nadgranicznej** z powodu nadużywania przez Polaków ustawy mniejszościowej(!), winny być wyjaśnione.

Ludność wschodnio-pruska gotowa jest ponieść **najwyższe ofiary** i ma prawo domagać się od rządu **środków zaradczych, któreby uniemożliwiły Polakom w przyszłości** wywoływania w przyszłości szkodliwych i godnych ubolewania zajść."

CO SŁOWO TO FAŁSZ!

Należy stwierdzić, że ofensywa „moraralna" **Niemiec rozwija się w ostatnich czasach z niebywałem natężeniem.**

Aż dziwić się trzeba, że tem **olbrzymiem nasileniem niemieckiej ofensywy antypolskiej nie uważają za potrzebne zająć się — polskie dzienniki opozycyjne na** Pomorzu, rozpisując się natomiast szeroko na **„polityczne" tematy wewnętrzne.**

„Nowoczesne" metody walki

propaguja wywrotowcy ukraińscy

(o) Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.). Nacjonalistyczna organizacja ukraińska z pod znaku **Konowalca przygotowała szereg broszur, mających za zadanie popularyzowanie wśród Ukraińców nowoczesnych metod walki w wojnie domowej.** Wydana już broszura o wojnie bakterjologicznej zawiera szereg przepisów o **stosowaniu bakteryj i środków chemicznych w wojnie domowej.** Daelj wysłana ma być broszura poświęcona **technice walk ulicznych.**

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu